

Uroczysta premiera „Dziadów” w Teatrze Polskim

WARSZAWA (PAP)

26 bm. — w 100 rocznicę śmierci Adama Mickiewicza — w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta premiera „Dziadów” — pierwsza w Polsce Ludowej pełna inscenizacja tego arcydzieła naszej literatury dramatycznej.

Na przedstawienie przybyli: przewodniczący Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego, członek Biura Politycznego KC PZPR, Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Franciszek Jóźwiak-Witold i Roman Zambrowski, wiceprezes Rady Ministrów Stanisław Łopot, minister spraw zagranicznych — Stanisław Skrzyszewski, przewodniczący Prez. Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht, członkowie Rady Państwa i rządu, przewodniczący PKOP — Jarosław Iwaszkiewicz, prezes ZLP — Leon Kruczkowski, przedstawiciel Światowej Rady Pokoju prof. Jacques Philippe Madaule i delegat UNESCO Jean Thomas, jak również liczni inni goście zagraniczni.

Na przedstawieniu obecni byli szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Komunikat agencji TASS w sprawie ostatnich doświadczeń z bronią termojądrową w ZSRR

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Zgodnie z planem prac naukowo-badawczych i doświad-

Wszystkie kobiety powinny współpracować w kształtowaniu losów narodu

Apel Plenum ZW LK

W dniu 26 bm. obradowało w Poznaniu uroczyste Plenum Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet zwołane z okazji 10-lecia istnienia tej organizacji. W obradach wzięły udział przedstawicielki wszystkich środowisk skupiających aktywistki Ligi Kobiet. Zarząd Główny reprezentowała ob. Łasota, uczestniczka Kongresu Matek w Lozannie.

Plenum wysłało list do Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz uchwaliło apel do kobiet województwa poznańskiego, w którym m. in. czytamy:

„Organizacja nasza zwołuje wiosną 1956 r. na progu nowego planu 5-letniego II Kongres Ligi Kobiet.

Na kongresie przeanalizujemy naszą dotychczasową pracę, nasze osiągnięcia i błędy i przygotujemy się do wypełnienia nowych zadań. Ażeby kongres mógł jasno zdać sprawę z naszego dorobku i wytyczyć dobrze drogę dla pracy i rozwoju szerokiego rzesz kobiecych, musimy się do niego rzetelnie przygotować.

Kobiety wszystkich zawodów i wszystkich środowisk przed Kongresem Ligi Kobiet zrobią wszystko, by jak najlepiej wykonać swe obowiązki i wytyczyć to, co przyszkadza im w pracy, co opóźnia proces dojrzewania społeczno-politycznego, moralnego i kulturalnego.

Wierzymy, że w przygotowaniu Kongresu Ligi Kobiet, w przedyskutowaniu problemów z życia kobiet pomogą nam kobiety z dala dotąd stojące od naszej organizacji.

Wierzymy — głosi apel na zakończenie — że zdołamy zachęcić wszystkie kobiety miast i wsi naszego województwa do współpracy z nami w kształtowaniu losów naszego narodu i budowaniu zarazem naszego własnego szczęścia.

GTOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, wtorek 29 XI 1955 r.

Nr 284 (3682)

Wielkopolska — Mickiewiczowi Uroczysta akademicka w Poznaniu z udziałem członków Biura Politycznego KC PZPR i gości zagranicznych

„Dante, Shakespeare, Puszkina i Mickiewicza — to geniusze, których pojawienie się przejawia na przestrzeni wieków dynamizm świata... Są oni tymi „pochodniami”, o których mówi Baudelaire, „zapalonymi na warowniach ducha”...

Tak określił znaczenie Mickiewicza poeta belgijski Robert Vivier, przemawiając w sobotę jako gość na uroczystej akademii w Poznaniu, zorganizowanej w setną rocznicę śmierci Wieszcza.

Dowodem wagi, jaką przywiązujemy do mickiewiczowskiej rocznicy, jest udział w akademii przedstawicieli najwyższych władz partyjnych naszego kraju. Za stołem prezydalnym zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR Zenon Nowak i Edward Ochab, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Adam Rapacki, wiceminister kultury i sztuki — Lucjan Motyka, zagraniczni goście: profesor uniwersytetu w Pradze Karel Krejci, poeta belgijski Robert Vivier, poeta rumuński — tłumacz „Pana Tadeusza” — Miron Radu Parahivescu, oraz przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, świata naukowego i społecznego naszego województwa. Akademii, odbywającej się w wypełnionej do ostatniego miejsca sali Opery poznańskiej, przewodniczył Józef Pieprzyk, przewodniczący Prezydium WRN. Na sali znajdowali się również członkowie wycieczki Polaków z Westfalii, przybyli na trzytygodniowy pobyt do kraju.

Po odegraniu hymnu państwowego i zagajeniu akademii, głos zabrał znany polski badacz twórczości Mickiewicza, adiunkt U. P. — mgr Jarosław Maciejewski. Kreśląc sylwetkę poety, którego twórczość stała się symbolem walki wszystkich narodów słowiańskich o wolność i postęp, prelegent poświęcił wiele wnikliwych uwag związków Mickiewicza z ziemią poznańską. Dwa fakty dają powód do dumy mieszkańcom Wielkopolski: pobyt autora „Pana Tadeusza” na naszych ziemiach oraz wzniesienie pierwowzoru w kraju pomnika Mickiewicza — w Poznaniu. Mgr Maciejewski zanalizował między innymi istotne przyczyny przyjazdu Poety do byłego zaboru pruskiego, który to przyjazd — wbrew dotychczasowym opiniom — związany był z poważną misją polityczną. Nawiązując do tradycji kultury poezji mickiewiczowskiej w Wielkopolsce, mówca wskazał na wzrastającą popularność słowa Poety wśród ludzi pracy miast i wsi, którym jak nigdy dotąd udostępniona została wielka puścizna literacka największego naszego artysty.

Po referacie przemówił: poeta belgijski Robert Vivier, profesor praskiego uniwersytetu Karel Krejci, który nawiązał do wpływów mickiewiczowskiej poezji na twórczość pisarzy czeskich i słowackich oraz rumuński poeta M. Parahivescu. W imieniu Narodowego Komitetu Obrony Pokoju i Związku Literatów Rumuńskiej Republiki Ludowej przekazał on wyrazy hołdu składanego Mickiewiczowi przez bratni naród rumuński.

Uczestnicy akademii wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR i gośćmi zagranicznymi — z wielką uwagą przysłuchiwali się po prze-

rwie świetnie zmontowanemu koncertowi muzyki i słowa, jakim była niewątpliwie część artystyczna wczorajszej akademii.

Zarówno piękne recytacje artystów Państw. Teatrów Dramatycznych: Broniś Freytagański i Kaz. Fabisiaka, jak i występy muzyczne — wokalne stanowią ujęcie w artystyczny kształt przedłożonego tematu mickiewiczowskiego wieczoru. Orkiestra naszej Opery wykonała pod dyktando Stefana Stullgrosa

Wielki dzień podwawelskiego grodu

Zburzony przez hitlerowców pomnik Adama Mickiewicza stanął znów na Krakowskim Rynku

KRAKÓW (PAP)

Szczególnie podniosłym momentem uroczystych obchodów ku czci Adama Mickiewicza w Krakowie było odsłonięcie pomnika Wielkiego Poety na Rynku przed Sukienicami.

Rynek wokół Sukienic oraz wszystkie boczne ulice zapamięły nieprzeliczone rzesze ludzi. Zda się, że całe

miasto uczestniczy w tej wielkiej chwili, w której powraca w chwale na to samo miejsce, gdzie stał od roku 1898 zwalony bestialsko przez hitlerowskiego najeźdźcę, pomnik Wieszcza.

Wśród gęstego szpalery tysięcznych rzesz, podchodzą do pomnika członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz i wiceprezes Rady Ministrów Jakub Berman oraz minister kultury i sztuki — Włodzimierz Sokorski. Towarzyszą im przedstawiciele miejscowych władz, wojewódzkiego i miejskiego Komitetów PZPR, przedstawiciele PAN i Związku Literatów Polskich, senat Uniwersytetu Jagiellońskiego w togach, reprezentanci organizacji społecznych, wybitni krakowscy literaci i artyści.

Obecna jest też grupa gości zagranicznych, bawiących w Krakowie na uroczystościach mickiewiczowskich.

Z wybieciem godziny 13.30 ucisza się gwar wielotysięcznych rzesz. Rozlegają się z wieży Mariackiej dźwięki tradycyjnego hejnału. Gdy milkną, zabiera głos gospodarz miasta — przewodniczący Prezydium MRN, poseł Tadeusz Mrugacz, witając serdecznie przybyłych na uroczystość przedstawicieli partii i rządu oraz zagranicznych gości.

Obszerne przemówienie poświęcone Wielkiemu Poeście wygłosił wybitny znawca twórczości Mickiewicza, profesor U. J. — St. Piłgón.

Witany długotrwale i gorącymi oklaskami przemawia Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

(Fragmenty przemówienia podajemy obok.)

Następnie podniósł moment. Prezes Rady Ministrów dokonuje odsłonięcia pomnika. Oczom tysięcy rzesz ukazują się wysoko na postumencie spłazowane postacie Adama Mickiewicza. U stóp posągu, pośród alegorycznych postaci przykuwa oczy wielka tablica z napisem:

„ADAMOWI MICKIEWICZOWI — NARÓD”

Józef Cyrankiewicz i Jakub Berman podchodzą do stóp pomnika i składają wiązanki kwiatów. Wieniec i kwiaty od setek uczestników uroczystości pokrywają cokół. Piękny bukiet kwiatów składa ją członkowie delegacji zagranicznych. Rozlegają się słowa „Kantaty ku czci Mickiewicza” — Wallek — Walewskiego, śpiewanej przez 1500-osobowy chór pod dyktando prof. J. Suwary. Chór wykonuje następnie dwie pieśni do słów Adama Mickiewicza: „Użyjmy dziś żywota” i „Pieśń Filaretów”, „Pieśń Wajdeloty” recytuje Maria Świętoniowska, artystka Teatru im. Słowackiego, laureatka Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Przemówienie Premiera J. Cyrankiewicza w Krakowie

OBYWATEL! LUDU KRAKOWA!

Kilkanaście lat temu na bezbronnym wówczas Rynku Krakowskim runął ten pomnik Adama Mickiewicza, zwalony przez hitlerowców.

Nie było chyba wówczas, gdy walił się ten pomnik, krakowianina, który by nie był przekonany, że mimo butnych hitlerowskich przechwałek o 1000-letniej III Rzeczy, Adam Mickiewicz znacznie grubo wcześniej wróci na swoje, przez naród mu przytłumione miejsce.

Były to lata gdy i w innych miastach Polski waliły się pomniki. Były to lata, gdy hitlerowcom zdawało się, że uśmierca w ten sposób i Mickiewicza i Chopina,

W 50 rocznicę koronacji króla Norwegii

Życzenia i podarunek

Rady Państwa PRL

WARSZAWA (PAP)

Z okazji 50-lecia koronacji króla Norwegii Haakona VII Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przesłał jubilatowi w dniu 25 bm. telegram gratulacyjny.

Posel PRL w Oslo St. Antczak przekazał królowi Haakonowi VII w imieniu Rady Państwa PR — podarek jubileuszowy w postaci brązowego odlewku rzeźby Ksawerego Dunikowskiego, przedstawiającej głowę Marii Skłodowskiej-Curie.

Złożenie wieńców w krypcie wawelskiej u stóp sarkofagu Wieszcza

Jest piękny słoneczny dzień. Dziedziniec zamkowy oraz widoczne w dali z wawelskiego wzgórza dachy domów pokrywa iskrzący się w słońcu śnieg.

Punktualnie o godzinie 10 rozlegają się głębokie, spżowe tony „Zygmunta”, historycznego dzwonu, który od czterystu lat odzywa się tylko w dniach największych uroczystości.

Zebrani na dziedzińcu wchodzi do katedry, gdzie w lewej nawie znajduje się wejście do krypty z marmurowym sarkofagiem Mickiewicza.

Jako pierwszy, w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składa wieniec Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. Następnie wieniec od Komitetu Centralnego PZPR

składa członek Biura Politycznego KC PZPR — Jakub Berman, z kolei wieniec od Rady Państwa składa przewodniczący WRN w Krakowie — Józef Nagorżański. Składa wieniec minister kultury i sztuki — Włodzimierz Sokorski.

Mury drżą od tonów „Zygmunta”. Do krypty wchodzi kolejno delegacja z wieńcami od Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych, od Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetów PZPR, delegację uczonych polskich i literatów niosących wieniec od Polskiej Akademii Nauk i Związku Literatów Polskich.

Wieniec i wiązanki kwiatów składają następnie robotnicy z Hut im. Lenina i profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, robotnicy zakładów przemysło-

wych Krakowa, muzycy, plastycy, młodzież.

Marmurowy sarkofag Wielkiego Poety wkrótce pokryty zostaje kwiatami i szarfami wieńców.

Stup ropy naftowej nad szybem

Widok wystrzelającego w górę słupa ropy naftowej spadającej rzesistym deszczem na ziemię — dostarczył wiele emocji górnikom kopalni nr 10 w rejonie Ustrzyk.

Szyb nr 10, który był już na wyczerpaniu i dawał zaledwie 60 kg ropy na dobę, ożył nagle, wyrzucając „jednym prawem” blisko 4 tys. kg ropy naftowej.

Będziemy szczęśliwi jeśli nasze bomby nigdy nie wybuchną nad miastami i wsiami — oświadczył Chruszczow na wiecu w Bangalore

Przemawiając w dniu 26 bm. na wielkim wiecu w Bangalore (stan Madras) N. S. Chruszczow poruszył m. in. sprawę ostatnich próbnich wybuchów bomby termojądrowej w ZSRR.

„Związek Radziecki — oświadczył N. S. Chruszczow — zaproponował zakaz stosowania broni atomowej i wodorowej, wystąpił z propozycją zmniejszenia ilości broni klasycznej, zaproponowaliśmy ustanowienie skutecznej kontroli. Ale mówią nam: dopóki nie zgodzicie się na taki rodzaj inspekcji, która pozwoliłaby Stanom Zjednoczonym dokonywać kontroli lotniczej terytorium Związku Radzieckiego, i Związkowi Radzieckiemu inspekcji terytorium USA — nie będziemy z wami rozmawiać w sprawie rozbrojenia.

Dla każdego jest jasne, że taki rodzaj kontroli jest nie do przyjęcia, gdyż nie rozwiązuje problemu. Wyobraźcie sobie, że samoloty amerykańskie zaczęły latać nad Związkiem Radzieckim, a samoloty radzieckie — nad Stanami Zjednoczonymi. Jaka będzie z tego korzyść? Samolot leci i pilot widzi, że tu jest miasto, a tam jest wieś. Tu stoją wojska, tam znajdują się jakieś zakłady przemysłowe. Przypuśćmy, że zobaczymy, iż Amerykanie mają wielką ilość lotników, a więc powinniśmy z te-

go wysnuć wniosek, że i my musimy zbudować jeszcze kilka lotnisk, aby nie pozostawać w tyle. Amerykanie z kolei z baczą, co jest u nas — i również powiedzą, iż muszą mieć jeszcze więcej lotnisk, samolotów, a może i jeszcze czegoś.

A więc jeżeli przyjmujemy taką propozycję, doprowadzi to jedynie do wyścigu zbrojeń. Mówimy mężom stanu mocarstw zachodnich: jeżeli boicie się rozbrojenia, zniszczenia waszych zapasów bomb, to dajmy sobie gentlemen'skie słowo honoru, że nikt z nas nigdy nie będzie stosował broni atomowej. Odpowiadają, że nie mogą dać takiego słowa, gdyż bomby wodorowe i atomowe potrzebne im są rzekomo dla „równowagi“. A co oznacza taka „równowaga“? Oznacza — wyścig zbrojeń. Czy możemy również nadal jednostronnie przeprowadzać redukcję zbrojeń, podczas gdy mocarstwa zachodnie tego nie chcą? Odpowiem na to rosyjskim przysłowiem: „Kto wśród wilków żyje, ten jak wilk wyje“.

Jeśli mocarstwa zachodnie nie chcą zakazu produkcji broni atomowej i wodorowej, nie

chcą nawet przyrzec wprowadzenia zakazu jej stosowania, zmusza to nas również do produkcji bomby atomowej i wodorowej, urządzeń odrzutowych i wszelkich innych środków zagłady.

Ostatnio zgodnie z planem prac naukowo — badawczych i doświadczeń w dziedzinie energii atomowej przeprowadzono w naszym kraju próbę nowych typów broni atomowej i termojądrowej (wodorowej). Próby te całkowicie potwierdziły odpowiednie obliczenia naukowo — badawcze. Były one również dowodem ważnych nowych osiągnięć radzieckich uczonych i inżynierów. Ostatnio doświadczenia eksplozji bomby wodorowej była najpotężniejszą ze wszystkich przeprowadzonych dotychczas eksplozji. Naszym uczonym i inżynierom udało się przy stosunkowo niewielkiej ilości wykorzystanych materiałów jądrowych uzyskać eksplozję, której siła równa jest eksplozji kilku milionów ton normalnego materiału wybuchowego. Oświadczam jednak, przyjaciele, że Związek Radziecki nigdy nie nadużyje tej broni (oklaski) i będziemy szczęśliwi, jeśli bomby te nigdy nie wybuchną nad miastami i wsiami (oklaski). Niech te bomby sobie leżą i niech działają na nerwy tym, którzy chcieliby rozpętać wojnę. Niech widzą, że wojny rozpętać nie wolno, ponieważ kto ją rozpocznie, ten otrzyma należytą odpowiedź.

Zmuszono nas do zajmowania się tym strasliwym rodzajem broni. Nie budzi to w nas entuzjazmu. Pracujemy z wielkim zapałem nad tym, by wyprodukować więcej różnych maszyn, traktorów, plugów, by uzyskać więcej pszenicy, ryżu, bawełny, by ludność miała dość mięsa, warzyw, ryb i innych artykułów. Oto czego pragniemy i nad czym pracujemy (oklaski).

W imię tego będziemy również nadal konsekwentnie prowadzić walkę o pokój na całym świecie (oklaski).

Przemówienie Premiera J. Cyrankiewicza

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

nym z twórców torujących ludziom lepszą przyszłość przeciw niszczycielskim siłom wojny i krzywdy. Te radości dzielimi z wszystkimi ludźmi, ceniącymi niezniszczalne wartości kulturalne i ze wszystkimi narodami pragnącymi pokoju.

A jeśli czają się gdzieś ci, którzy dali rozkaz burzenia pomnika Mickiewicza, palenia ksiąg na stosach — to dziś, w dobie wielkiego pochołu sił pokojowych na całym świecie, w dobie wielkiej tęsknoty do pokoju i współzycia międzynarodowego — skazani są na powszechną pogardę i coraz większą bezzisłość.

Bo to i Polska przestała być kwiątem polnym przy drodze, który każdy może zdeptać i każdy może zerwać.

Nie jesteśmy tak jak wtedy sami, ale w coraz mocniejszym, rosnącym obozie krajów pokoju i postępu.

I na całym świecie mamy coraz więcej, coraz bardziej wypróbowanych przyjaciół.

I stąd płynie nasza pewność, że dziś na straży tego pomnika, na straży dorobku naszej kultury, na straży dorobku ogólnoludzkiej kultury stoją wypróbowani przyjaciele i ludzie oddychający wraz z nami wielką poezją Mickiewicza i urzeczoną wraz z nami jego poetyckim lotem.

Jeszcze nas dzieli niemało wysiłku od pięknej wizji społeczeństwa socjalistycznego, które budujemy w niełatwych warunkach.

Jeszcze niemało trosk i utrapień niesie nam życie codzienne, ale ogrzewa i oświeca nasze życie wiara w niepożyty siłę naszego narodu — wiara w solidarność międzynarodową, którą tak żarliwie głosił Mickiewicz — wiara, która dziś znalazła wcielenie w potęgę obozu pokoju — w sercach i dążeniach setek milionów ludzi.

OBYWATEL! KRAKOWIANIE!

Kraków — to miasto, w którym spoczywają prochy Adama Mickiewicza.

Kraków — to miasto, w którym dziś staje z powrotem pomnik jednego z największych duchów narodów.

Nieśmiertelność Mickiewicza nie polega na tym, że spoczywa on na Wawelu.

Nieśmiertelność Mickiewicza nie polega na tym, że wyrastał i zmarł twychwając jego pomniki.

Dlatego spoczywa on na Wawelu, dlatego zmierzającą jego pomniki, że żyje on i żyć będzie — w sercach naszych, w sercach młodzieży polskiej, że uszlachetnia ją w ogniu przeżyte piękno jego poezji, wykojony lot jego marzeń, jego miłość Ojczyzny, jego miłość ludzkości, jego dążenia do sprawiedliwości społecznej, do braterstwa między ludźmi świata, że od nas zależy, aby jego marzenia poetyckie, marzenia Wieszczki narodu, dziś coraz bardziej stawały się ci-

tem i krwią Polski Ludowej — Polski sprawiedliwości społecznej — Polski wiernego i niezlomnego ducha narodów milujących pokój.

Dziś, gdy składaliśmy wieńce w Krypcie Wawelskiej, gdzie spoczywa Adam Mickiewicz, gdy znów odśladamy tak wrośnięty w świadomość narodu pomnik Mickiewicza na Rynku Krakowskim, czujemy wszyscy bardziej niż kiedykolwiek, że Mickiewicz jest wśród nas, że jest częścią naszej świadomości narodowej, że poczucie piękna mowy polskiej i wzruszeń w niej wyrażanych kształtowało w ogromnym stopniu dla narodu polskiego Adama Mickiewicza. W tym sensie mówimy o nim: my wszyscy z niego.

Przed stu laty płomień serca i myśli mickiewiczowskiej dźwigał nas na niedoścignione wyżyny, pomagał przetrwać chwile najcięższe.

Dziś nieśmiertelny czar słowa Wielkiego Adama, żar jego najsłabszych porywów, najgłębszych tęsknot, nienawiści do tego co złe, najgorętsze umiłowanie tego, co łączy się ze świętą walką o wolność ludów, jego uczucia braterskiej solidarności ludów — wszystko to żyje w nas i jest nam bliższe jak powietrze wolnej Ojczyzny, jak nowe, lepsze życie, którego przewodnikiem, wieszczem i żołnierzem był Adam Mickiewicz — ten, przed którego pomnikiem chylimy czoła i skupiamy nasze myśli.

Stan wyjątkowy na Cyprze

LONDYN (PAP)

Z Nicossi donoszą, że w dniu 26 bm. władze brytyjskie wprowadziły na Cyprze stan wyjątkowy.

Ruch wyzwoleniecy na Cyprze przybiera wciąż na sile. Wojska angielskie straciły w ostatnich dniach sześciu zabitych i wielu rannych. Na obszarze całej wyspy pojawiło się wiele ulotek, podpisanych przez przywódcę EOKA (ruch wyzwoleniecy) — Digenisa, wzywających wszystkich Cypryjczyków, aby chwylić za broń i stanąć do walki o niezawisłość i przyłączenie Cypru do Grecji.

LONDYN. — Jak donosi Agencja Reutersa, w Salonikach doszło do starć między policją a uczestnikami antybrytyjskiej demonstracji. W starciach odniosło rany 15 osób.

NICOSIA. — W czasie dorocznego balu urządzanego w luksusowym hotelu w Nicosii przez „British Caledonian Society“, nastąpił wybuch bomby. Bal został natychmiast przerwany. Pięć osób odwieziono do szpitala.

O wybuchu bomby donoszą również z Famagusty. Wybuch ten nastąpił na terenie brytyjskiej bazy lotniczej. Poczynił on niewielkie straty. Ofiar w ludziach nie było.



LONDYN. — Jak donoszą z Kenii, na północ od Nairobi zginęło w walce z patrolem policyjnym czterech przywódców ruchu Mau Mau.

PARYŻ. — Z Algieru donoszą, że w ciągu ostatnich 24 godzin doszło do poważnych starć między francuskimi wojskami kolonialnymi a powstańcami algierskimi w okręgu Constantino. Również z innych okolic Algieru donoszą o walkach. Po obu stronach są liczni zabici i ranni.

RZYM. — Mieszkaniec wioski w pobliżu Bolzano postanowił użyć na podmurówanie swego domu starożytnych pocisków armatnich. Pociski te ukradł on zaraz po wojnie z pobliskiego składu broni. Władze miejscowe skonstatowały, że pociski są naładowane. Wystano natychmiast ekipę specjalistów, którzy rozebrali ten niebezpieczny budynek.

NOWY JORK. — Północne obszary Argentyny nawiedziła fala upałów. Wiele osób doznało porażenia słonecznego, a 8 osób utonęło w czasie kąpiei w rzece Parana. W Buenos Aires temperatura dochodzi do 30 stopni powyżej zera, a w prowincji Santiago Estero wynosi przeszło 40 stopni.

PARYŻ. — Agencja AFP podaje, że między Las Palmas a La Vega wpaść w przepaść autobus. Sześć osób zostało zabitych a 6 odniosło ciężkie rany.

NOWY JORK. — 5 młodych dziewcząt uciekło z więzienia kobiecego w Akron (stan Ohio). Przed swoją ucieczką zabiły one strażniczkę w więzieniu. 3 spośród 5 dziewcząt mają po 15 lat, czwarta 16, a piąta 17 lat.

NOWY JORK. — Prezydent południowo-koreański Li Syn Man udzielił wywiadu seuleskiemu korespondentowi agencji United Press. W wywiadzie tym Li Syn Man zaatakował idee pokojowego zjednoczenia Korei twierdząc, że „zjednoczyć kraj przy pomocy siły“.

BERLIN. — Największe mrozy w listopadzie od 13 lat zanotowano w sobotę i w niedzielę w południowej Bawarii. W Monachium temperatura wynosiła w sobotę i w niedzielę 9 stopni poniżej zera, w Oberstdorfe — 18 stopni, a na szczytach górskich zanotowano nawet 23 stopnie poniżej zera. Pokrywa śnieżna w Alpach Bawarskich wynosi 1,2 m.

W. A. Zorin ambasadorem ZSRR w NRF

MOSKWA (PAP)

Jak donosi agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało W. A. Zorina ambasadorem ZSRR w Niemczech Republice Federalnej.

1945 — FLRJ — 1955

29 listopada — to jugosłowiański odpowiednik polskiego 22 lipca. Dzień Ludowa Jugosławia po raz dziesiąty obchodzi swoje narodowe święto — Dzień Republiki.

Było to 29 listopada 1945 roku. Narodna Skupszczyzna (Zgromadzenie Ludowe) zniósła w tym dniu monarchię i proklamowała

myślowe zostały zdecentralizowane — kierując nimi wybrana przez ogół pracowników rada robotnicza i wyłoniony z niej komitet wykonawczy, do którego wchodził też dyrektor przedsiębiorstwa. Na wsi spółdzielczość toruje powoli drogę zwycięstwu socjalistycznych form gospodarki.



Jugosławia już od dawna słynęła z barwnych i bogato zdobionych strojów ludowych. Stroje te w różnych dzielnicach są różne, wszędzie jednak związane są głęboko z tradycją narodową. W strojach noszonych przez kobiety czarnogórskie przeważa na przykład kolor czerwony, czarny i złoty; są one szyte z tkanin lnianych i brokatu.

rocznicę Federacyjną Ludową Republikę Jugosławii.

Dlaczego Federacyjną, dlaczego Ludową i dlaczego Republikę?

Federacyjny ustrój wynika z Jugosławii z wielonarodowego charakteru państwa. Dlatego też dzisiejsza Jugosławia jest federacją 6 republik: Serbii (z dwoma autonomicznymi obwodami narodowościowymi — węgierską Vojwodina i albańską Kosowem-Metohija), Chorwacji, Słowenii, Bośni-Hercegowiny, Macedonii i Czarnogórze. Wszystkie one są zrównane w prawach i mają takie same możliwości rozwijania zarówno gospodarki, jak i własnej kultury i sztuki ludowej.

Ludowy charakter nowej Jugosławii wynika z rewolucyjnych przemian jakie dokonały się tam w ciągu 10 lat. Władza spoczywa w rękach komitetów ludowych (odpowiednik naszych rad narodowych), które są organami samorządu i terytorialnymi organami władzy państwowej. Przemysł, transport, komunikacja, banki są własnością społeczną. Od 1956 roku począwszy przedsiębiorstwa prze-

Republika jest Jugosławia od 10 lat. O zniesienie monarchii, będącej w latach przedwojennych na usługach reakcji, walczili najlepsi synowie Jugosławii. Ona też wezwwała cały naród do walki na śmierć i życie z okupantem faszystowskim. Prowadzono ją pod hasłem: „Śmiert faszizmowi — Śwoboda narodu“. Celem tej ogólnonarodowej walki, która dosłownie zdzieliła Jugosławia z okupantem faszystowskim, było wyzolenie narodowe i społeczne.

Jugosławia jest najdalej na południe wysuniętym państwem słowiańskim. Liczy ona 17 milionów ludności, z czego 60 procent zajmuje się uprawą roli. W ciągu dziesięciu lat klasa robotnicza wzrosła z 255 tys. do 725 tys. osób. W okresie tym poważnie rozbudowano przemysł — powstało przeszło 250 nowych obiektów przemysłowych, a globalna produkcja przemysłowa podniosła się o ponad 200 proc. Wzniesiono też ok. 55 nowych elektrowni; o rozmachu tego budownictwa niech świadczy fakt, że jedna tylko elektrownia wodna Zvornik na rzece Drynie dostarcza więcej energii elektrycznej niż wszystkie elektrownie przedwojennej Serbii. Jugosławia z zacołanego kraju rolniczego w ciągu 10 lat władzy ludowej przekształciła się w kraj przemysłowo-rolniczy.

Tadeusz MARTEL

Powstanie listopadowe

(W 125-tą rocznicę)

Ku końcowi września i w październiku 1830 roku w stolicy pojawiły się „kartelusze“ i odezwę nawołującą Polaków do czynu. Stawa sławnej od lat kilku ody, która z dalekiego Wilna po całej Polsce się rozeszła, połączono coraz śmielej i z coraz większą nadzieją: „Witaj jutrzeńko swobody, za tobą nadzieja sławy“. Było górnio i chmurnie, lecz nie zabrakło Warszawy i dowcipu. Na murach Belwederu, siedziby zniechodzonego w. ks. Konstantego, znalazło się obwieszczenie, że pałac od nowego roku będzie do najęcia.

Na rewolucyjnej fali, od pamiętnego lipca paryskiego, ogarniającej Europę zbuntowaną przeciw św. Przymierzu, potęgował się i ustokratniał opór wszystkich, co było postępowe i patriotyczne w narodzie. Jakby oliwa na ogień stała się wieść głucha, że car Mikołaj I polskie wojska chce wysłać do Francji i Belgii, że rękami polskich żołnierzy chce stłumić rewolucję. Gniewu i oburzenia nie mogły stłumić masowe areszty. Tak nadeszła historyczna noc listopadowa.

Przez Aleje i Nowy Świat biegli podchorążowie wołając — „Do broni, bracia!“ Odpowiedzią był loskot zamykanych bram pałaców i pałaców. Dzielnica arystokratyczna i wielkiej burżuazji pozostała głucha na wezwanie. Dopiero na Krakowskim Przedmieściu spiskowcy spotkali się z młodzieżą uniwersytecką, z ludem Warszawy. Tu nie trzeba było nawoływać. Razem ruszono, by z więzienia Karmelitów oswobodzić aresztowanych przez Konstantego. Sam wielki książę wycofał się z wojskiem rosyjskim za miasto. Rano Warszawa oddychała wolnością zdobyta dzięki wysiłkowi podchorążych i ulicy warszawskiej.

Kilkanaście godzin powstania odzwierciedliło jego siłę i jego słabość. Zarysował się kontur przyszłych losów walki gorącej, nie dojrzałej ideologicznie, zdradzonej.

Władze ujęli moiżni już 30 listopada. Działalność swą Rada Administracyjna rozpoczęła od wezwania: „Polacy... wróćcie do porządku i spokojności, a wszelkie uniesienia niech przemijają z nocą, która je pokrywała“. Jednocześnie podjęto pertraktacje z Konstantym i Moskwą. Tak rozpoczęła się tragiczna droga spychania walki narodowo-wyzwolenczej na tory konfliktu konstytucyjnego z carem, konfliktu, którego treść stanowiła wyłączenie obrona konstytucji z 1815 roku i targ o odzyskanie władzy politycznej na Białorusi

i Ukrainie, tam, gdzie od wieków siedział chłop białoruski i ukraiński, lecz latyfundiści byli pańskie.

Czy nie było jednak wśród bohaterów nocy listopadowej i wśród ich szczerych stronników ludzi, którzy by trafnie ocenili machinacje obozu magnacko-obszarniczego?

W trakcie powstania ukształtował się Klub Towarzystwa Patriotycznego z Lelewelem i Mochackim na czele, w trakcie powstania gen. Prądzynski słusznie ocenił rolę dyktatora Chłopcickiego, tego „officier de fortune“ — kondotiera bonapartystowskiego. W trakcie powstania — w czasie manifestacji ku czci dekabrystów, padło po raz pierwszy hasło, którym chlubi się historia Polski, hasło wśród ówczesnej magnaterii i późniejszych jej spadkobierców bynajmniej nie popularne: „Za naszą i waszą wolność“. Pod koniec powstania, gdy coraz jawniejsza, bijąca w oczy stawała się już zdrada, doszło i do zaburzeń ulicznych, wieszania sprzedawczyków. Lecz wszystkie te czyny były żywiołowe, prądy niedostatecznie jeszcze skrytalizowane. Opozycja demokratyczna nie była skonsolidowana, bała się zrazić szlachtę, nie potrafiła zdecydowanie postawić centralnej kwestii chłopskiej, przekształcić powstanie w wojnę ludową.

Chłopi zrazu gromadnie napływali do szeregów powstańczych, oni to zwyciężali pod Stoczkiem, Grochowem, Iganiami. Rozumieli powstanie nie tylko jako walkę o wyzwolenie narodowe, ale też jako walkę przeciwko uciskowi feudalnemu, przeciwko pańszczyźnie. Lecz gdy przekonali się, że daremne ich nadzieje, odwrócili się od powstania.

Prawdą jest, że Leleweł proponował nadać walczącym chłopom ziemię z dóbr narodowych, że Olrych Szaniecki proponował uwłaszczenie chłopów, że w Sejmie wołał: „Milion rak podniesiemy ku obronie tej ziemi, w której milion wolnych utworzymy jej właścicielami...“ Rzec jednak w tym, że były to tylko propozycje. Władza magnacka zbrojotwała program reform.

Powstanie, które miało wszelkie szanse powodzenia, upadło. Doświadczenia jego stały się jednak wielką szkołą dla obozu polskiej demokracji. Jasne stało, dla prawdziwych patriotów, że nie będzie wolności narodowej bez uwolnienia chłopów z pańszczyzny, że nierozważne są więzy walki o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne.

F. BOR.



„Mur piersi... naszych“

Emigracyjny „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza“ informuje, że pan „prezydent“ Zaleski wprowadził w grono londyńskiego rządu niejaki Stanisław Paleolog, mianując go ministrem... bez teki. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że pan August kierował się jedynie ideą pozyskania płci nadobnej do swojego ekskluzywnego grona. Dokonuje on bowiem ostatnio niezmiernie ważnego dzieła. Jeszcze przed kilku miesiącami uchwalono „historyczny“ dekret o reorganizacji „policji państwowej“ na emigracji. A pami Paleolog była w Polsce przedrzedmiotowej kometanką damskiej policji, ma więc wszelkie kwalifikacje potrzebne do wykonania tego wielkopomnego dekretu. Oto jak można przeczytać „pięknego z... pożytecznym“.

Jak z tego widać, w państwie pana Augusta w domu pod nr 43 na Eaton Place w Londynie życie toczy się wariatkim nurtem. I oto pan prezydent może znowu chętnie oświadczyć, że „mur piersi naszych“ (czytaj emigracyjnych — red.) nadwątlony ucieczką Hankego został znowu wydatnie wzmocniony.

FEB

WYMOWA CYFR

Dr. Józef Mayer, kustosz Biblioteki Śląskiej w Stalimogrodzie, odkrył niedawno porządkując b. bibliotekę Szembeków, dwa nieznane dotąd wydania mickiewiczowskie: „Modlitwa pielgrzymka” i „Litania pielgrzymka”.

Są to dwie 4-stronicowe ulotki, na których nie ma daty, nazwy drukarni ani nawet nazwiska autora. Ulotki te drukowane potajemnie w wydawnictwie „Ossolineum”, były powodem procesu wytoczonego kierownikowi i pracownikom „Ossolineum” w roku 1834 przez władze austriackie. Proces zakończył się skazaniem ówczesnego dyrektora wydawnictwa Konstantego Słowiańskiego na karę śmierci.

Na zdjęciu: dr J. Mayer z odnalezionymi drukami.

CAF — Fot. Seko



Ludzie chcą być wielojęzyczni

Jak wiemy, akcje języków obcych poszły u nas gwałtownie w górę od czasu sierpniowego Festiwalu. Tysiące ludzi zwraca się do gazet, wydawnictw, ośrodków kulturalno-oświatowych, że chcieliby się uczyć, domagają się inicjatyw organizacyjnych. Ze strony instytucji padają obfite i szczerze przyrzeczenia, w małym tylko stopniu wkraczające na drogę realizacji...

Sądźmy, że zamiast dostarczać tęczy perspektyw warto o tej sprawie pomówić językiem konkretnym i praktycznym. Zwłaszcza gdy rzecz dotyczy mniejszych miast i osiedli o słabym życiu kulturalnym — a stamtąd przecież płynie najwięcej zapytań i prób w tej materii.

Nawet Staromiejski Dom Kultury w Warszawie, placówka przodująca, miał pewne trudności przy angażowaniu wykładowców języków obcych. Nawet Wojewódzki Dom Kultury w wielkiej Łodzi musiał wskutek kłopotów lokalowych ograniczyć ilość kandydatów na zaplanowane kursy do 80 osób. Cóż dopiero kilku — lub kilkunastotysięczne miasta?

Jako wstępny warunek powodzenia tej ważnej, pożytecznej akcji trzeba przyjąć, aby centralne zainteresowane urzędy spełniły w terminie swoje obowiązki. Przypominamy je po krótko:

Departament Oświaty dla Dorosłych Min. Oświaty zapewnił niedawno, że już, już przystępuje się do organizowania kursów zwykłych i zaocznych, że szybko opracuje się metodykę i niebawem pośle do produkcji wydawniczej podręczniki i programy. Prócz tego wielką radość i ufność wywołała wiadomość z tegoż źródła, że wykładaczą będą jedynie pełnokwalifikowani nauczyciele, honorowani według specjalnych stawek.

Polskie Radio, w osobie dyr. Planera, przysięgło uruchomić kursy fonetyki języków zachodnioeuropejskich — to na razie tylko, w formie załączek; od dyrektora Przedsiębiorstwa „Polskie nagrania” dowiedział się szeroki ogół, iż jest w stanie rzucić na rynek poważną ilość płyt lekcyjnych, ale wiele znów zależy od Ministerstwa Oświaty. Wreszcie — najbardziej biado wypadł komunikat Centralnego Urzędu Wydawnictw, który pierwsze samouczki i słowniki do użytku masowego przewiduje dopiero na koniec 1957 roku.

Jak widzimy, bardzo wiele zależy od „Warszawy” i będzie my na pewno stołecznym dyrektorem przypominać o ich cennych zobowiązaniach. Ale co najmniej równej wagi będą poczynania instytucji terenowych.

Wydaje się: że główna rola w nauce języków obcych przypadnie w udziale Powiatowym Domom Kultury, przy których i pod których bezpośrednią opieką powinny funkcjonować kursy. Od kierownictwa Domu oraz Wydziału Oświaty PRN będzie zależał dobór odpowiednich kadr wykładowców oraz praktyczne efekty naukowe.

Niewątpliwie, wobec ograniczonych możliwości technicznych, muszą istnieć określone kryteria przy przyjmowaniu zgłoszeń kandydatów. Nie każdy ochotnik mo-

PRZY SWYCH HUMANISTYCZNYCH ZAINTERESOWANIACH NIGDY JAKOŚ NIE BYŁAM ZWOLENNICZKĄ CYFR. RAZIŁA MNIE ZAWSZE W DYSKUSJI SUCHA TRZEZWOŚĆ FAKTÓW, NIE POPARTYCH GORETSZYM SŁOWEM, WYRAŻAJĄCYM, OSOBIŚCIE ZAANGAZOWANIE DYSKUTANTÓW. NO, BO RZECZYWISTOŚĆ — CO Z TEGO, ŻE CO 5 CZŁOWIEK W AMERYCE MA SAMOCHÓD, A U NAS CO 25 ZALEDWIE KOSZTUJE W CIĄGU ROKU SMAK POMARAŃCZY? W INDIACH PANUJE GŁÓD, A POMARAŃCZE ZAJADA TAM NIEJEDEN RAZ W ROKU NAWET NAJUBOŻSZY CZŁOWIEK.

Tak więc wymowa cyfr jest względna, zależna od społecznej treści, którą one wyrażają.

Pokazać prawidłowość powstawania cyfr, będących tylko zwiększonym uogólnieniem całego szeregu faktów — oto zadanie, o spełnienie którego warto się pokusić, nie tylko zwyczajnemu dziennikarzowi, ale nawet poecie. Wprawdzie użycie cyfr w poemacie czy wierszu lirycznym może nieraz przysporzyć dużo kłopotu interpretatorom, jak to ma miejsce ze sławnym mickiewiczowskim „44”. Nad jego znaczeniem do dzisiaj przeciętą biedzą się historycy literatury.

Z publicystyką jednak nie ma takich kłopotów, bo wszystko w niej może być jasne i proste. A wymowa niektórych cyfr naszych ostatnich lat jest taką kopalnią społecznej treści, o jakiej nie śniło się nawet filozofom.

Zdarza mi się nieraz rozmawiać w terenie z ludźmi, którzy potrafili nieźle operować cyframi. Wadą jednak tych wywodów jest jednostronność. Niechęć do przyjrzenia się drugiej stronie medalu.

Powiedział mi kiedyś jeden z dobrych gospodarzy w Napachaniu pod Poznaniem, że właściwie chłop za dużo daje państwu, a za mało od niego odbiera. Na poparcie swego argumentu wyliczył wszystkie obowiązkowe dostawy plus podatki. I koniec. Na temat: dlaczego za mało odbiera — nie umiał nic bliższego powiedzieć.

A przecież ten sam chłop w ciągu ostatnich pięciu lat kupił sobie nową sypialnię, radio, trzy ubrania (sełki), wyprawił sute wesele swej córce. Dochody ze swego 10-hektarowego gospodarstwa zawdzięcza on nie tylko swym gospodarskim umiejętnościom, ale również pomocy, której udzielił mu dla osiągnięcia jak najlepszych wyników gospodarczych — państwo. Chłop ten korzysta co roku z kredytów na wozowych, do młócki wypożycza z młocarni POM-owską z Tarnowa Podgórnego, na siew otrzymuje z GS-u dobre ziarno selekcyjne — nie mówiąc już o takich sprawach, jak ta, że co dwa tygodnie bywa w kinie obywatelskim, abonuje kilka gazet i czasopism oraz korzysta z biblioteki gromadzkiej.

Człowiek, o którym wspominałem, nie jest reakcjonistą. Wręcz odwrotnie. Dobry obywatel swego państwa. Pierwszy w płaceniu podatków, wywiązuje się z dostaw obowiązkowych, kontraktacji itd. Jego krótkowzroczność wynika więc nie ze złej woli, lecz z nieumiejętności szerszego spojrzenia na życie.

Wydaje mi się jednak, że to,

czego nie dostrzega sam, winni mu pokazać inni. Kto? Działacze społeczni, prasa, radio, rady narodowe na swych posiedzeniach. Jednym słowem wszyscy ci, których obowiązkiem jest widzieć więcej; szerzej i rozszerzać horyzonty umysłowe innych.

Jest wiele ciekawych cyfr, które spokojnie spoczywają w biurkach planistów i finansistów, czekając, na swą kolejkę w arkuszu sprawozdawczym. A przecież cyfry te mogłyby łatwo zmusić do myślenia niejednego chłopca z Napachania czy z innej wsi w województwie. Bijąc się więc w piersi za moją dotychczasową niechęć do cyferki, postaram się pokazać kilka z nich dla użytku znajomego chłopca i innych krótkowzrocznych.

A więc województwo nasze w ramach kredytów długoterminowych wydatkowało w bieżącym roku dla chłopów indywidualnych na budownictwo 11 milionów 710 tysięcy złotych, na zakup krów i jałówek 5 milionów 640 tysięcy złotych, na stacje kopulacyjne 5 milionów 300 tysięcy, na zakładanie sadów 1 milion 50 tysięcy i na pasieki 120 tysięcy złotych. Są to sumy, trafiające bezpośrednio do chłopów, a przecież wiele pieniędzy wydaje państwo na inwestycje płynące do nich drogą pośrednią. Na melioracje wydano na przykład w tym roku 73 707 tysięcy złotych, na elektryfikację wsi 23 318 tysięcy złotych, na inwestycje w dziedzinie weterynarii 3431 tysięcy złotych.

Okazuje się, że nie tak znowu mało, bo aż 118 milionów i 636 tysięcy złotych wydatkowało państwo, w jednym tylko roku w naszym województwie, na bezpośrednią pomoc gospodarzą dla chłopów indywidualnych. Część tej sumy to wprawdzie kredyty, ale kredyty długoterminowe, na bardzo dogodnych warunkach. Stopa procentowa kredytów dla rolnictwa wynosi dzisiaj od 1,5 do 3 proc. w skali rocznej, gdy przed wojną Komunalne Kasy Oszczędności czy Bank Ludowy pobierały od 9 do 12 proc. w skali kwartalnej.

Większość chłopów docenia pomoc, której stale i w różnych formach udziela im państwo. Cecylia Dolata z Miękowa w gromadzie Owinska, która w tym roku otrzymała 2500 zł kredytu na zakup krowy mówi, że „ślepy by chyba tylko nie dostrzegł, jak dzisiaj państwo dba o rozwój gospodarstw chłopskich”. No tak, trafiła w sedno. Słota polityczna jest na szczęście lżejsza choroba, niż faktyczna, fizyczna utrata wzroku. Można ją łatwiej leczyć. Tylko pacjent musi mieć trochę dobrej woli i chcieć patrzeć. Patrzeć i myśleć.

Zofia ANDRZEJEWSKA



Od kilku dni pada w Zakopanem śnieg. Na szlaki narciarskie wyruszają amatorzy „białego szaleństwa”. Na zdjęciu: widok na Kościelec z tarasu schroniska na Hali Gąsienicowej.

CAF — Fot. Werner

notatnik GOSPODARCZY

OSWIADCZENIA I FAKTY

KOMENTUJĄC wydany ostatnio komunikat ministerstwa handlu Stanów Zjednoczonych w sprawie złagodzenia ograniczeń eksportu, amerykański minister handlu Weeks oświadczył, że jeszcze w bieżącym roku wydane zostaną zarządzenia upoważniające eksporterów do sprzedaży niektórych „niestrategiczych” towarów ZSRR i krajom demokracji ludowej bez specjalnego zezwolenia ministerstwa handlu. W ślad za ministrem Weeksem podobne oświadczenie złożył rzecznik kanadyjskiego ministerstwa handlu. Obaj panowie nie omisszali jednak dodać, że zarządzenia te nie będą stosowane wobec Chińskiej Republiki Ludowej i „innych krajów komunistycznych na Dalekim Wschodzie”.

Można i tak, choć fakty mówią, że polityczne wystąpienia ministrów handlu bynajmniej nie wychodzą na zdrowie ich resortom. Jeszcze nie tak dawno w min. handlu USA nie chcieli słyszeć o wymianie z krajami zza „żelaznej kurtyny”. Tymczasem okazało się, że dusząca się we własnym sosie amerykańskim „pieczeń eksportowa” staje się coraz bardziej niestraina. Kto wie, czy w przyszłości nie będzie trzeba dodać do niej także nieco „przypraw” z Dalekiego Wschodu?

GŁOS MA TECHNIKA

NA WYDŁUŻAJĄCEJ SIĘ liście naszych towarów eksportowych, prócz kompletnych obiektów i produkcji zasadniczych gałęzi krajowego przemysłu, coraz częściej pojawiają się także urządzenia drobniejsze, zdobywające zagraniczne rynki. W ostatnim czasie do Chińskiej Rep. Lud. i Grecji wysłano ponad 1000 kondensatorów statycznych, znajdujących szerokie zastosowanie w kopalniach, hutach zakładach metalowych, włókienniczych, młynach i innych. Tę nową, cenną pozycję eksportową zawdzięczamy Zakładom Wytwarzania Podzespołów Telekomunikacyjnych w Krakowie. Produkcję tego typu kondensatorów opracowała i uruchomiła grupa inżynierów.

robotnicza w składzie: Bronisław Puchelak, Sylwester Zakrzewski i Tadeusz Wójcik.

Widocznym rezultatem rozwijającej się myśli technicznej w naszym kraju jest m. in. opracowanie produkcji nowego rodzaju polskiego cementu tzw. drogowego. W odróżnieniu od innych gatunków cementu posiada on zdolność zastygania w dużych blokach lub płaszczyznach bez powstawania pęknięć. Cement drogowy zdał w pełni egzamin pod względem jakości i wytrzymałości. Znajdzie on szczególne duże zastosowanie przy budowlach o dużej powierzchni płyt betonowych. Technologia jego produkcji opracowano w Instytucie Przemysłu Budowlanych Materiałów Włazających w Opolu, wspólnie z pracownikami cementowni „Saturn”.

MIARKA, A NIE PALCAMI

W JAKI SPOSOB fachowcy bada jakość tkaniny? Najczęściej chwytają za rąbek materiału, maca i na podstawie dość tajemniczych kryteriów wyrokuje: dobry, zły, sełka, nie-sełka...

Inaczej z tym problemem poradził sobie uczeń węgierski. Skonstruował on około stu przyrządów i aparatów przeznaczonych do badania właściwości materiałów włókienniczych. Tak np. wibrator poddający skrawek materiału szybko powtarzającemu się szarpnięciu, ustala, czy jest on twarawy, elastyczny i w jakim stopniu wydłuża się pod wpływem szarpnięcia. Inny przyrząd — abrazyometr dokonuje pomiarów odporności na tarcie. Odpowiednimi aparatami mierzy się np. w jakim stopniu tkanina przepuszcza wodę czy ciepło, jaką posiada odporność na zmiecenie, w jakiej temperaturze i pod jakim ciśnieniem daje się prasować itp. Przyrządy węgierskie zdobyły już wysoką ocenę za granicą oraz na wystawach w Lipsku, Pekinie i Moskwie. Czy nie byłoby korzystne, by i nasi włókiennicze — naukowcy zainteresowali się tą metodą badawczą węgierskich przyrządów? Na pewno mielibyśmy wówczas szersze na sto dwa.

UBRANIE „ZE SZKŁA”

PO TYM CO POWIEDZIELISMY nie sądzicie, że „zasypia się u nas gruski w popiele”, jeśli chodzi o materiałoznawstwo. Oto naukowcom Centralnego Instytutu Ochrony Pracy udało się ostatnio wyprodukować z surowca importowanego tkaninę posiadającą właściwości kwasoodporne i zdolność odbijania promieni podczerwonych. Z tkaniny tej wykonano partie próbnych ubrań, które — jak się okazało — doskonale chronią robotników przed działaniem kwasów i wysoką temperaturą.

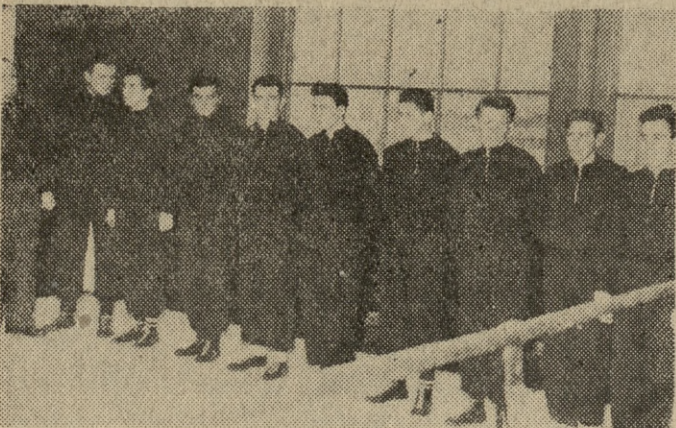
W sukurs podeszli naukowcom robotnicy Łódzkiej Zakładów Włókien Sztucznych, donosząc o wyprodukowanej przez siebie przędzy szklanej nie gorszej od zagranicznej. Próby potwierdziły, że przędza ta jest miękka, elastyczna, przewiewna, nienasiąkliwa oraz odporna na działanie ognia i kwasów. Robotnicy łódzcy wykazali, że produkcja tkaniny szklanej będzie jeszcze raz tańsza od tkaniny produkowanej z surowca importowanego, pozwoli bowiem zaoszczędzić ok. 40 milionów zł rocznie. Wśród naukowców CIOP zawrzało. Wysyłają oni do Łodzi jednego ze swych pracowników. Jeśli jakość łódzkiej przędzy okaże się zadowalająca, wkrótce przystąpimy do produkcji tkaniny szklanej z surowca krajowego.

...Na Wybrzeżu od kilku miesięcy przebywa ekipa ratowników chińskich na praktyce u ratowników polskich.

Ratownicy chińscy przeszli teoretyczny kurs podnoszenia wraków, a następnie brali udział w pracach przy wydobywaniu wraków z dna morskowego. Szkolenie praktyczne odbywało się na statkach polskiego Ratownictwa Okrętowego „Smok” i „Światowid”. Na zdjęciu: na pokładzie statku „Światowid”. Chińczycy ubierają swego kolegę w strój nurka.

CAF — Fot. Uklejewski



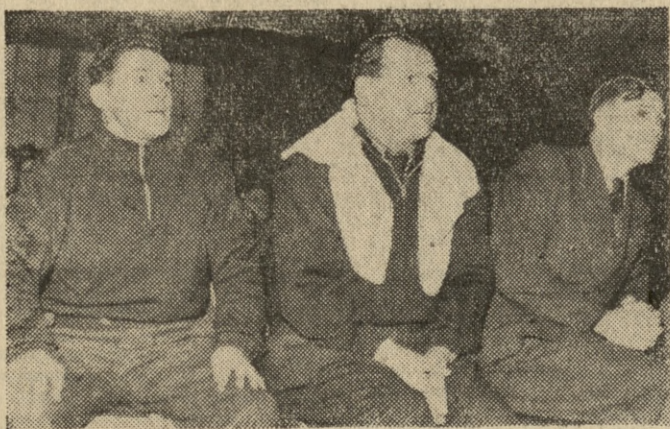


W takim składzie stanęli na ringu pięściarze Warty i po wielu porywających walkach odnieśli niespodziane, lecz zasłużone zwycięstwo nad bielską Spartą. Od lewej stoją: trener Majchrzycki, Jędrzyk (przegrał w II rundzie przez tko. z Kumorkiem), Wojtkowiak, Pytiak (sekundant poddał go w I starciu Windakowi), Lech, Kap-turski (zwyciężył Zygmunta), Smolarek (choć uległ na punkty 2-krotnemu mistrzowi Europy — Stefanukowi, zasłużył na słowa pochwały za piękną walkę), Manelski (zremisował z Walą), Jankowski wypunktował Czerwińskiego) i reprezentant wagi lekkiej — Wytyk, który za-imponował kondycją i taktyką, odnosząc zdecydowane zwycięstwo nad Guzym.



Na poznańskim ringu zachował się zanikający już przyjemny zwyczaj losowania rękawic przed meczem. Los przyznał pierwszeństwo sekundantowi Sparty, który za chwilę poda rękawice stojącemu z prawej sekundantowi Warty — Majchrzyckiemu. Ceremonii przewodniczył sędzia ringowy Łukiedrey, do którego poznańska publiczność miała niezbyt uzasadnione pretensje. Ale o tym potem...

— No, chłopie, dobrze się spisales — powiedział pewnie po walce trener Majchrzycki do zawodnika Warty wagi półśredniej — Lecha. Lech zasłużył na pochwałę nie tylko trenera, lecz i naszą. Kontra, którą zadał w ostatnim starciu Wadasowi i natychmiast po niej grad cio-sów były nie tylko próbą znów podnoszących się umiejętności bokserkich Lecha, lecz także przystawioną kropką nad „i”, przypieczętowującą zwycięstwo poznaniaka.



— My się denerwujemy? Ależ skąd! Nie wierzyć? Spójrzcie na nasze twarze. Widać na nich spokój, opanowanie, ba, nawet obojętność wobec tego, co się dzieje na ringu.

Tak może chciałaby powiedzieć cała trójka — instruktor Janowczyk, trener Majchrzycki i instruktor Jarecki — siedząca na ławeczce tuż przy ringu. Chciałaby, ale... nie może. Nie, to nie tak łatwo przybrać obojętny wyraz twarzy, kiedy waga się losy całego meczu. Warta prowadzi 9:7, a na ringu...



...Odbija się właśnie przedostatnia walka Wojtkowiak — Pietrzykowski I (starszy brat mistrza Europy — Zbyszka).

Wojtkowiak (z lewej) walczyl jak z swoich najlepszych czasów i pokonał bielszczanina (2:1). W ostatnim tylko starciu niepotrzebnie przytrzymał przeciwnika, za co — zdaniem swego trenera — słusznie otrzymał napomnienie sędziego ringowego.

Taniec dzikich w sercu Afryki — to skromna zabawa w porównaniu do skoków radości wykonywanych przez kibiców Warty, kiedy ogłoszono zwycięstwo Wojtkowiaka, które zadecydowało o ostatecznej wygranej Warty — 11:9. Całej drużynie gratulujemy tego sukcesu.

Tekst: M. F.

Druga wygrana Warty z Kolejarem 2:0 (1:0)

Wiele hałasu było przed meczem Warta — Kolejare. Mecz miał być atrakcją zakończenia sezonu. Tymczasem derby piłkarskie wypadły blade. Przyczyniła się do tego nie tylko fatalna pogoda i takież boisko. Przyczyniła się do tego nie tylko fatalna pogoda i takież boisko. Przyczyniła się do tego nie tylko fatalna pogoda i takież boisko.

Widocznie kibice, których każda z drużyn liczy tysiące, mieli dobrego „nosa”, gdyż stali wili się w skromnej, jak na derby lokalne, liczbie, około 2000 osób.

Przed pierwszym kopnięciem piłki panowała bardzo przyjemna atmosfera — Kolejare po gratulowali „zielonym” z racji awansu do II ligi. Serdecznie pożegnano kapitana drużyny Kolejara Chudziaka, który za kończył swoją karierę piłkarską upominkiem i kwiatami. A jak było w meczu?

Drugie w tym roku zwycięstwo Warty nad Kolejarem nie wypadło efektownie, lecz niemniej zasłużenie dzięki bly-

skotliwszej grze ataku, który umiał wykorzystać błędy tylnych formacji gospodarzy i dwukrotnie ułokować piłkę w siatce ofiarne broniącego swej świątyni Konenka.

Kolejare mieli wiele inicjatyw w pierwszej części meczu, a również w drugiej części „dusili” — Wartę, jednak bez cyfrowego uwidocznienia swej przewagi. Najłotniejszy był Wojciechowski, dobrze poruszał się po błotnistym boisku, który z Pietrakiem, jako środkowym napastnikiem, stwarzał groźne sytuacje pod bramką „zielonych”, lecz u obu raził brak celności strzałów.

Zespołowo lepiej wypadli

Komentarz spod kosza

Koszykarze poznańskiego Kolejara gościli w sobotę i niedzielę na Wybrzeżu odnosząc dwa zwycięstwa — nad Gwardią 54:41 (37:21) i Spartą 68:53 (28:16).

W spotkaniu z Gwardią Kolejare, zapewniwszy sobie już w I połowie dużą przewagę, po przerwie oszczędzali się grając raczej na utrzymanie wyniku. Pojedynkę ze Spartą od początku przynosi prowadzenie poznaniaków, którzy systematycznie powiększają różnicę punktową. W obu spotkaniach, które stały na przeciętnym poziomie, wyróżnili się Fegler-ski i Pudelewicz a w meczu ze Spartą — Młynarczyk. Słabiej natomiast wypadli skrzydłowi.

Pozostałe spotkania I ligi zakończyły się częściowym sukcesem toruńskich akademików (którzy w Łodzi ulegli Sparcie

61:63 i wygrali z ŁKS-em 75:60), porażką AZS-u (W-wa) z CWKS-em — 59:72 oraz niespodzianką dużego formatu — zwycięstwem stołecznej Polonii nad Wisłą 77:62. Ostatni zaległy mecz I rundy zapowiada się bardzo ciekawie — w najbliższą środę poznaniacy Kolejare spotkają się bowiem z wykazującą coraz lepszą formę Polonią. W razie wygranej poznaniacy wysuną się na II miejsce w tabeli za CWKS-em a przed Wisłą i AZS (W-wa).

Z wielkopolskich II ligowców zwycięstwo odnieśli tylko poznaniacy gwardziści, którzy wygrali ze Spartą Sopot 54:41. Wiceprzodownik rozgrywek — Warta — uległ w stolicy miejscowemu Startowi 60:62. O porażce poznaniaków zadecydował dobry finisz warszawskiego zespołu, do przerwy bowiem prowadzili goście 37:29.

Ostrowia na własnym boisku uległa wrocławskiemu CWKS-owi 44:56 (24:23).

Wojskowi grając atakiem pozytywnym potrafili umiejętnie wykorzystać atut wzrostu (Wilczewski — 20 pkt.) i mimo dobrej postawy ostrowian, zdo-byli dalszy punkt.

Niedzielne spotkania w II lidze zakończyły I rundę rozgrywek. Na półmetku zarysował się wyraźnie układ sił i obecna sytuacja do końca mistrzostw nie powinna ulec większym zmianom. Zdecydowanym kan-dydatem na awans do I ligi jest wrocławski CWKS, który w II rundzie najtrudniejsze spotkania (z zespołami naszego okręgu) rozegra na własnym terenie a już teraz ma 3 punkty przewagi nad wiceleaderem — Wartą. Murwanym kandydatem do spadku jest szczeciński AZS — bezwzględnie najsłabszy zespół II ligi w grupie A. Wielkopolskie drużyny Gwardia, Warta i Ostrowia powinny na finiszu uplasować się w czołówce, przy czym najgroźniejszym ich rywalem jest drużyna stołecznej Startu.

Telegraficznym stylem

Boks. — Spotkanie międzynarodowe: Pogoń (Szczecin) — Turbine (Rostock) 12:3.

II liga: Gwardia (W-wa) — Sparta (Ziębice) 12:8, Gwardia (Łódź) — Stal (Radom) 12:8.

Zużel: Zawody międzynarodowe: Z. S. Sparta — Filbyterna, Kaparna (Szwecja) 24:29. Największą ilość punktów dla zwycięzców zdobył Forsberg — 8, dla pokonanych — Szwendrowski — 8.

Hokej na lodzie: I liga: Gwardia (Stalino) — Gwardia (Bydgoszcz) 1:5.

Zapasy: I liga: Gwardia (W-wa) — AZS AWF (W-wa) 5:3. W tabeli prowadzi Unia (Swarzędz).

II liga: Sparta (Poznań) — Start (Łódź) 4:4, Turbina (Elbląg) — Warta 3:5.

Szermierka: Mistrzostwo Polski AZS zdobył: w szabli — Piątkowski (W-wa), w szpadzie: Dotka (Poznań) przed Grzebińskim (Poznań), we florecie — Piątkowski.

Pływanie: Dwa rekordy Polski — 100 m wznak: Olejnikowa — 1.15,7, 400 m zmieni: Zdebiłówna — 6.41,22.

Dzudo: Spotkanie międzynarodowe: Z. S. Gwardia — Dynamo (NRD) 10:2.

Trener Heliasz wzywa...

Z piękną inicjatywą wystąpił trener Zygmunt Heliasz, który za pośrednictwem ambasady NRD w Warszawie wezwał Radę Trenerów naszego zachodniego sąsiada do szerszej wymiany poglądów, doświadczeń i pomocy w zakresie przygotowania lekkoatletów, zarówno kobiet jak i mężczyzn, do Igrzysk Olimpijskich.

Inicjatywa trenera Heliasza, zasługująca na pełne uznanie, została bardzo życzliwie potraktowana przez ambasadę NRD oraz akty sportowy w NRD. Obecnie należy się już spodziewać nawiązania bliższego kontaktu pomiędzy Radami Trenerów Polski i NRD, który nie powinien pozostać bez dodatkowych rezultatów na wyniki lekkoatletów dwóch zaprzyjaźnionych narodów. (tp)

AZS w lidze hokeja na trawie

W drugim rzucie turnieju o wejście do ligi hokeja na trawie AZS Poznań, po uciążliwych walkach, uzyskał pierwsze miejsce w swej grupie przed Kolejarem Poznań i Pomorzaniem Toruń, kwalifikując się do I ligi, złożonej z 12 drużyn.

Akademicy, którzy wystartowali przed trzema laty do rozgrywek, zdobyli kolejno mistrzostwo w klasie powiatowej, wojewódzkiej i dziś wraz z mistrzem Polski CWKS i Wartą, reprezentują Jarwy Poznań w ekstraklasie polskiego hokeja.

Akademikom z okazji awansu serdecznie gratulujemy i życzymy pomyślnych wyników w mistrzostwach. (p)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

DLA NAJLEPSZYCH

Ryszard Dziewolski



odbywał się z godzinnym opóźnieniem. Akurat miałem iść na imieniny do znajomej, a tu masz! Byłem wściekły i taki podminowany, że kto wie, czy...

— To wszystko nie „naładowało” was i rekord padł? — dokończyłem. A równocześnie pomyślałem: — Ileż mielibyśmy rekordzistów, gdyby każda nawalanka organizatorów przyczyniła się do rekordu!

— Czemu tak kłepsko wam poszło w warszawskich Igrzyskach?

— Wiaśnie! Na obcoje przygotowywaliśmy co tydzień były eliminacje o prawo startu w Igrzyskach Wszelcy mieliśmy dość, a szczególnie ja, bo musiałem jeszcze skakać na treningach i potem formę licha wzięło.

— Wyobrażam sobie, jak się musieliście czuć.

— Przyjemne to nie było, ale sportu nie biorę zbyt tragicznie. Zresztą przekonałem się, że lekkość się przejmuję, nie osiągam dobrych rezultatów. Co prawda tegoroczne mistrzostwa Polski skończyły się dla mnie niewesoło. Było paskudnie zimno. Nie chciało mi się zbyt długo rozgrzewać. Zlekceważyłem sprawę i wyobraziłem sobie, wszystkie trzy skoki spaliłem. Zmieniłem tuż przed belką krok, traciłem rytm. Słowem — wyprawiłem cuda godne juniora startującego w pierwszym kroku. Dostałem nauczkę... A mogłem zdobyć mistrzostwo... Najlepszy dowód, że tydzień potem w Poznaniu na drużynowych mistrzostwach okręgu miałem 704, 703 i 704 cm w skoku w dal, a chwilę później — 15,07, 15,05, 15,04 i 15,11 m w trójskoku.

Gawędziłem jeszcze o treningach, trenerach, nadchodzących Olimpiadzie (Dziewolski nie myśli rezygnować ze startu w Melbourne!) i na koniec o... „Głosie”. Zaczyna się od kolumny sportowej, której rekordzista Polski — może tylko przez kurtuazję — nie krytykuje, lecz przeciwnie, chwali, a kończy na recenzjach z koncertów symfonicznych. Otóż Dziewolski jest zapalonym melomanem.

Takich, jak ja, jest w Poznaniu tysiące, a w „Głosie” recenzji jak na lekarstwo. Nie chodzi mi o komunikaty czy notatki kwitujące jakąś imprezę muzyczną, o czym nie zawsze „Głos” pamięta, ale o omówienie niektórych koncertów.

Rozmawiał: M. FLEJSIEROWICZ

Wiecej opieki nad kołami zakładowymi

W sali Nowego Ratusza odbył się w ub. niedzielę II Zjazd Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, który podsumował wyniki dwuletniej działalności i dokonał wyboru nowych władz. W Zjeździe wzięli udział delegaci wszystkich kół zakładowych i dzielnicowych kół terenowych oraz przedstawiciele partii, rady narodowej, ZMP i WRZZ.

W złożonym sprawozdaniu prezes ustępującego zarządu — red. Józef Tulasiewicz wykazał m. in. ciągły wzrost ilości członków PTT-K i umacniania turystyki oraz zwiększającą się stale liczbę kół zakładowych. W okresie sprawozdawczym ilość członków PTT-K przekroczyła już 7 tys. osób, nie licząc członków kół studenckich i kół ZISPO, zorganizowano 270 wycieczek, obsłużono natomiast 783 wycieczki z innych miast Polski.

Nowy zarząd zobowiązano m. in. do otoczenia większą opieką kół zakładowych i szkolnych, powołania we wszystkich kołach sekcji turystyki kwalifikowanej i rozszerzenia ruchu turystycznego wśród pracowników fizycznych i młodzieży. (V)

300 „Starów” dla spółdzielni produkcyjnych

Centrala Rolnicza „Samopomoc Chłopska” otrzymała ostatnio partię 300 samochodów ciężarowych marki „Star” do sprzedaży dla spółdzielni produkcyjnych dostarczających zboże po cenach rynkowych. Prawo do nabycia tych samochodów uzyskuje każda spółdzielnia, która sprzeda 35 ton zboża.

Pracownicy poszukiwani

Murarzy, kierownika robót oraz majstra budowy zatrudni niezwłocznie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Świebodzinie. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie. K3558

Starszych agronomów, starszych zootechników, starszych mechaników z wyższym wykształceniem w danej specjalności (wynagrodzenie zasadnicze od 1.050 do 1.600 zł plus premia od wykonania planów produkcyjnych), kierowników gospodarstw z wykształceniem średnim, rolniczym (wynagrodzenie zasadnicze od 800—1.240 zł plus premia od wykonania planów produkcyjnych), techników budowy, starszych majstrów budowy z wyższym wykształceniem i średnim w dziedzinie budownictwa wiejskiego (wynagrodzenie zasadnicze od 870—1.300 zł plus premia od wykonania planów), księgowych technicznych, magazynierów, brygadzystów polowych, brygadzystów oborowych, brygadzystów chlewni, pracowników do hodowli, pracowników do prac polowych, kowali, stolarzy, murarzy, zdunów, cieśli i traktorzystów, którzy winni posiadać dłużej praktykę w tych dziedzinach, przeciętny zarobek — prace normowane — waha się w granicach od 550—1.200 zł. Mieszkanie służbowe zapewnione. Dla pracowników przedsiębiorstw współpracujących jest zapewniona ciągłość pracy, a poza tym nowostępujący do pracy w PGR otrzymują zwrot kosztów podróży i transportu ruchomości oraz pomoc w zagospodarowaniu jak zakupu krowy oraz prosiąt. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje dział kadr i szkolenia przy Zjednoczeniu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Kętrzynie, ul. Mickiewicza 6, woj. Olsztyn. K3559

Inżyniera wzgl. technika z praktyką na stanowisko kierownika biura konstrukcyjnego przyjmą zaraz Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego Poznań, ul. Grobla 15. K3636

5 tokarzy i 3 szliferyzy wysokokwalifikowanych poszukują natychmiast Zakłady Wytwarzające Główników T-10 we Wrześni, ul. Daszyńskiego 2/3. Warunki pracy i płacy przedstawi dział kadr przy zakładzie. K3639

Nieruchomości

Parcela, domki wille kamienne, kupno, sprzedaż, zabawa solistycznie „Union” Poznań Nowowiejskiego 9. 20475g

Kamienice, wille, parcele domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 18853g

Kamienice ze sklepami, wille, domki z wolnymi mieszkaniami oraz wielki wybór parcel poleca — poszukuje Metelski Poznań, Armii Czerwonej 23. 20332g

Kamienicy w dzielnicy handlowej, obiekt zależnie od wartości dla zdecydowanego klienta, poszukuje. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 195, tel. 508-14. 20696g

Przy pulpicie Filharmonii Poznańskiej stanął znowu Stanisław Wisłocki, prowadząc Koncert w interesującym zestawionym programie. Usłyszeliśmy po kolei: „Harnasiów” Szymanowskiego, „Preludia” Liszta i Suitę z „Ognistego ptaka” Strawińskiego. Jak się wydaje — publiczność nasza jest zwolenniczką programów symfonicznych właśnie powyższego typu. Zderzenie różnych stylów (w ciągu jednego wieczoru) daje najwięcej artystycznych wrażeń, nie nuży, za skakuje ciętą niespodzianką. I najważniejsze: dobrze jest przemycić utwory trudniejsze do zrozumienia, współczesne — pomiędzy kompozycjami napisanymi na starszą modłę. Słuchacz wynosi z takich koncertów bardzo wiele. Pewne utwory przyjmują beznamiętnie, nad innymi dyskutuje. A Filharmonia spełnia wówczas swój cel wychowawczy: przyciąga do muzyki, a nie odstrasza — jak to się u nas zdarza z okazji różnych festiwali muzyki modernistycznej — gdy sala świeci pustkami.

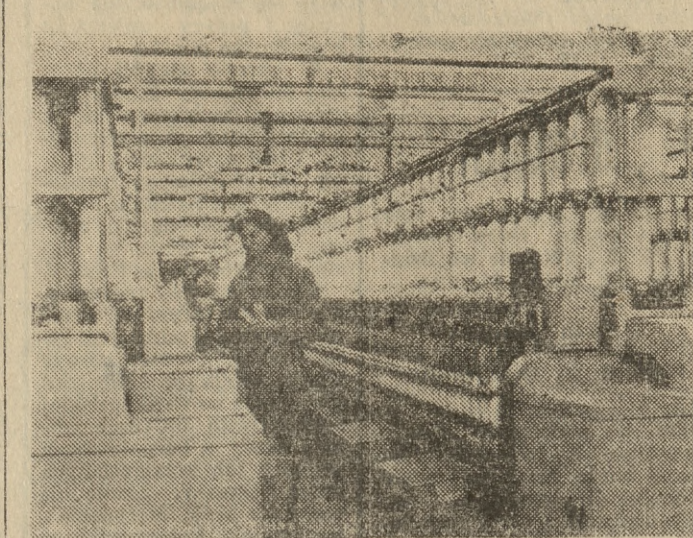
Potwierdzeniem powyższej tezy była reakcja publiczności na piątkowym Koncercie „Harnasiów” zostały przyjęte z zapałem, ale z widoczną rezerwą. Strawińskiego oklaskiwano cieplej, za to przy „Preludiach” Liszta zerwał się prawdziwy huragan oklasków. Odezwały się zewsząd wołania o bis. W efekcie poemat Liszta powtórzone na zakończenie wieczoru. Dobrze się stało, że S. Wisłocki pomyślał, aby program okraścić taką „murawą” pozycją repertuarową, jaką są „Preludia” lisztowskie, dzieło pełne głębokich myśli muzycznych, wzniosłości i szczerego patosu. Na przyszłość prosimy Filharmonię o większe, niż do tychczas, dawki muzyki romantycznej (podkreślam: przemianowanej z klasykami i sztuką współczesną). Za mało słuchamy Mendelssohna, Schumann (4 symfonie), Liszta (gdzie są inne poematy — oprócz „Preludiów”?), Brücknera a także

Ryszarda Straussa („Smierć i wyzwolenie”, „Don Juan”, „Mieszczanin szlachcicem”). Nazwisko Strawińskiego pojawia się na naszych afiszach zbyt rzadko. Dobrze, że przypomnieliśmy w Filharmonii „Ognistego ptaka” (jeden z wczesnych opusów mistrza Igora), należy jednak żałować, że nie słyszymy „Symfonii” względnie któregoś z dzieł zupełnie u nas nieznanego drugiej fazy twórczej autora „Historii o żołnierzu”. „Zar Ptaka” (Ognisty Ptak) należy do kompozycji opierających swe tworzywo na rosyjskim folklorze, stąd niewątpliwie komunikatywność tej muzyki baletowej, cieszącej się na całym świecie powodzeniem i uznaniem.

Kapelmistrz i orkiestra Państwowej Filharmonii podjęli się niełatwego zadania realizacji dźwiękowej trzech kompozycji, z których każda następcza poważne trudności odtwórcze. Impreza odbyła się bez udziału solisty-instrumentalisty. I część Koncertu wypełnił balet „Harnasiów” Szymanowskiego, muzyka ekstazy, jaskrawo instrumentowana, indywidualnie stylizująca góralczyznę. Współdziałały chóry mieszane PWSM i Filharmonii, przygotowane solidnie przez prof. E. Maćkowiaka. Jednak minusem okazało się niefortunne ustawienie Józefa Prądy, który swoje solo odśpiewał gdzieś zza orkiestry, zamiast zająć miejsce obok kapelmistrza (jak to jest zazwyczaj na koncertach praktykowanej). Tak ważny, ostatni zaśpiew tenora w „Harnasiach” przeszedł bez wrażenia, gdy nastrojowe piano solisty zagłuszone zostało przez orkiestrę.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

ZAKŁADY BAWELNIANE w FASTACH



Drugi obok Zambrowa kombinat bawelniany w województwie białostockim to — Fasty. Budowa kombinatu postępuje szybko naprzód. Część hal i obiektów jest jeszcze w budowie, w innych montuje się nowoczesne maszyny dostarczone przez przemysł Polski i ZSRR, a jeszcze inne jak np. oddział samoprzecznie obrabekowych i trzepaków są już w stadium rozruchu.

Na zdjęciu: Przędzarki obrabekowe (produkcji radzieckiej). CAF, fot. Dąbrowiecki.

Lista: ODPowiedzi

Kontrolować i wychowywać!

Poruszony przez „Głos Wielkopolski” problem w artykule zatytułowanym „Nie igrać” i postawione przez dr. Włodzimierza Krzyżaniaka do dyskusji zagadnienie to sprawa niezwykle ważna.

Czy młodzież na przykład lat 11 może chodzić na filmy przeznaczone dla starszych. Nie ulega dyskusji, że nie. Jest dużo i wartościowych filmów dopuszczalnych dla młodzieży, tak że te nieletnie filmy można sobie darować.

Tutaj ściślejsza kontrola przy sprzedaży biletów w kasach oraz przy wejściu na salę może dużo zrobić. O ile nie jest tak, jak być powinno, to z tego powodu, że: słaba jest kontrola w kinach — tak w dużych miastach jak i na prowincji, a także film dla starszych i ten napis „od 16 lat” przyciąga jak magnes. Młodzi chłopcy i dziewczęta zawsze znajdują jakiś sposób, by dostać się na taki „zakazany” seans.

Jedyny sposób — dla poprawy tego stanu — widzę w wychowywaniu dzieci — przez dorosłych i skuteczną kontrolę. Może przy każ-

dej Komisji Oświaty Prezydium MRN powstanie trójka złożona z przedstawicieli MO, rodziców, organizacji masowych — mająca kompetencje kontroli seansów filmowych w dowolnym czasie — wtedy stan na tym odcinku na pewno ulegnie radykalnej poprawie.

mgr Adam Kle

Odpowiedzi

Owczarek Józef — Prusy. — Celem oddania ziemi w użytkowanie innej osobie winien Pan uzyskać zezwolenie Powiatowego Zarządu Rolnictwa. Zezwolenie takie określa okres czasu, na który każdorazowo może wydzierżawić Pan ziemię.

Z opisanego przez Pana stanu faktycznego wynika, iż przy puszczeniu nie posiada Pan zezwolenia na wydzierżawienie ziemi na rok bieżący. (1786)

L. K. S. — W razie gdy grunt Pana został przekazany jedynie w użytkowanie, nie utracił Pan prawa jego własności i zobowiązany byłby Pan do spłacenia długów ciężających na nieruchomości. W wypadku natomiast przejęcia gruntu na własność państwa z przynależnego odškodowania pieniężnego potrąca się wszelkie należności państwa, instytucji, względnie przedsiębiorstw państwowych i wówczas nie miałby Pan obowiązku ponadto spłacać długów ciężających na nieruchomości. (1728)

A. Ch. — Poznań. — Udzielenie pracownikowi urlopu w czasie choroby jest niedopuszczalne. Zasiłek chorobowy pracownik może pobierać wówczas, gdy nie pobiera w czasie choroby pełnego wynagrodzenia od pracodawcy. Odszkodowanie za niewykorzystany urlop wypoczynkowy nie jest normalnym wynagrodzeniem za pracę, a zatem nie wyklucza pobierania zasiłku chorobowego. (1487)

Instytucje Wyjaśniają

Centrala Odzieżowa Biuro Wojewódzkie w Poznaniu na not. „Kłopoty z ubraniem dzieci” wyjaśnia, że Hurtownia w Poznaniu posiada dostateczną ilość płaszczy dziecięcych. Wiele ponoszą jedynie zaopatrzeniowcy i kierownicy sklepów, którzy w zamówieniach swych nie uwzględniają potrzeb mieszkalców. Biuro Wojewódzkie stara się już od dłuższego czasu w zarządzie przedsiębiorstwa C.O. o zwiększenie dostaw art. dziewiarskich, lecz jak dotąd bezskutecznie.

Kupię korzystnie parcelę około 1500 m², dowolna budowa, najchętniej oparkowaną z dogodną komunikacją. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30730p.

Kupno
Samochód osobowy kupię. Stan, marka obojętna. Oferty z ceną (opisem) Poznań 1, skrzynka 72, Jeżewski. K3628

Samochód osobowy w dobrym stanie względnie do remontu, kupię. Zielona Góra, Szosa Kozuchowska 3. K3633

Planino kupię, zgłoszenia listownie. Jan Sternal, Poznań, ul. Ratajczaka 25, m 7a. 30732p

Ramę motocyklową DKW, 125 ccm lub SHL, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20603g.

Waż do elektrolu oraz szczotki, kupię, Poznań, tel. 513-44. 20616g

Maszynę do szycia dziurkę, bielejną, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20620g.

Wózki dziecięce autka drewniane autka koszykowe czeskie ceratowe spacerówki na łożyskach, meblewo giete oraz lalkowe polecą: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 19894g

Skrzynie żelazne, blacha 1,4 mm, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20451g.

Sypialnię orzechową, dekoracyjną, luksusową, nową, sprzedam. Poznań, Winarni, Kanalek 18, bliżej informacja Obornicka 106, m 4. 20091g

Sprzedam ciagnik Lanz Bulldog, 45 KM, z przyczepami. Graczyk, Warszawa, Chmielna 112. K3629

Lisy niebieskie sprzedam. Szkudlarski, Gdańsk-Wrzeszcz, Chrobrego 53, m 5. K3634

Maszynę do pisania, walizkową, tanio sprzedam. Poznań, Chociszewskiego 19, m 3, 3 razy dzwonić. 19621g

Dywan 3x4 i fotele w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Śniadeckich 32, m 5, od godz. 15—20. 20328g

Maszynę do szycia „Singer”, wpuszczaną, damską, oraz krawiecką „Singer” sprzedam. Poznań, Mostowa 5a, m 1. 20656g

Parownik 5-litrowy, do parowania ziemniaków, sprzedam. Walenty Montas, Rybno Wielkie, pow. Gniezno, poczta Kiszewo. 30731p

Poszukujemy do użyczenia arytmometru
Warunki do omówienia w Biurze Produkcji Pomocniczej, Poznań, ul. Jerzego 13. 20615g

Lokale
Kalisz — pokój wygodnie umeblovany ograny przy kulturalnej, spokojnej rodzinie poszukuje od 1 stycznia poważny, samotny pan obejmujący stanowisko. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20589g.

Mały pokój z kuchnią, zamienię na większe lub mieszkanie poszukuję do remontu, Poznań — Łazarz, Hibnera 9, m 1. 20583g

Zamienię mieszkanie 3 1/2-pokojowe na 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20586g.

Zamienię pokój 18 m² z urządzeniem kuchnią, przynależnością, na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20592g.

Solidna pani poszukuje pokoju wzdł. do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20626g.

Samotny poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20633g.

Pokój z kuchnią, morga ogródka, Naramowice przy przystanku, zamienię na pokój z kuchnią (Jeżyce — Wilda). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20642g.

Zamienię pokój 19 m², wspólną kuchnię, przynależność, przy Al. Hetmańskiej, na 1 1/2-pokojowe małe, z kuchnią, łazienką, samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20677g.

Dwa pokoje z kuchnią, samodzielne (dawnej Polwińskiej), zamienię na 3 pokoje z kuchnią wzdł. 2 1/2-pokojowe, wspólne wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20679g.

Samotny pracujący poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20681g.

Zamienię 1 1/2-pokoju na pokój z kuchnią w okolicy Jeżyca, Poznań, Nad Bogdaną 6a, m 18, od godz. 15—19. 20683g

Pracujący pan poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20685g.

Panią na wspólny pokój w śródmieściu, przyjmę. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 20686g.

Przyjmujemy zamówienia na mechaniczne cięcie oraz zamagazynowanie LODU NATURALNEGO
Sp-nia Pracy Przemysłu Włókienniczo-Koszykarskiego w Poznaniu, ul. Tatrzńska 26/28, tel. 517-21. K3632

Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej „Sportowa” w Poznaniu
uniaważnia
skradzioną pieczęć Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej „Sportowa”, Punkt Usługowo-Reperacyjny nr 23 Poznań, ul. Alfreda Lampego 16, tel. 34-76. K3640

Zamienię pokój samodzielny 21 m² na pokój wzdł. pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20693g.

Zamienię 2-pokojowe, słoneczne mieszkanie na 1 piętrze, z kuchnią, łazienką i przedpokojem, w śródmieściu Świdłacy, na podobne w jednej z dzielnic Poznania. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30728g.

2 pokoje z kuchnią, z wygodami w Poznaniu, do remontu oraz garażu poszukuję. Warunki do omówienia. Rekićki Nowa Sól, Plac Wyzwolenia 9, m 3. 30729g

Panienka lub emerytka do niemieckiego, potrzebna na 8 godzin. Zgłoszenia: Poznań, Piękary 9, m 10, od godz. 16. 20680g

Emerytkę do dziecka przyjmę zaraz, Poznań Śniadeckich 7, m 4 od godz. 13—14.30. 20578g

Fachowca do wyrobu drewniaków (spodów) przyjmę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20623g.

Ref. przedstawiciela (lke) z wyrobną klientelą na Śląsku, w sektorze prywatnym, poszukuje wytwórni krawatów i malowanych apaszek. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20635g.

Dnia 22 listopada 1955 r. zmarł nasz drogi i nieodżałowany kolega, przeżywszy lat 29 sp.

inż. Stefan Antczak
kierownik działu kontroli technicznej Zakładu M-7 Radny miasta Tarnowa. W głębokim żalu. Koleżdy i Przyjaciele Poznań, Gniezno. 20673g

Dnia 26 listopada 1955 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 74, sp.

Emilia Bortkiewicz
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 29 bm., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu. Msza św. żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia, o godz. 7, w kościele parafialnym.

W nieutulonym żalu pograżeni
syn, synowa, wnuk, wnuczka i rodzina
20708g

Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu
zawiaadamia, że przyjmuje zlecenia na strzeżenie obiektów w punktach usługowych:

w Poznaniu, przy ul. Chelmońskiego 21 tel. 655-18
w Poznaniu, przy ul. Szamarzewskiego 8 tel. 91-17

oraz w powiatach Poznań, Szamotuły, Oborniki, Śrem, Międzybóże, Chodzież, Trzcianka, Czarnków Opalenica, Piła. K3638

Pomoc domowa na stałe, potrzebna zaraz, Poznań, Skryta 10, m 10, od godz. 16—20. 20652g

Nauka
Magistrat udzieli lekcji matematyki, fizyki i chemii uczniom w domu ucznia. Rozwiązuje zadania. Poznań — Dębiec, Lipowa 2, m 3, wiecej z ogrodu i pstr. lub Rokossowskiego 27 m 41 II podw. rze. 20606g

Lekarskie
Dr. med. Jan Raczyński, specjalista w chorobach wewnętrznych i płucnych, przeprowadzi się i przyjmie obecnie Poznań, Aleja Stalingradzka 33 od godz. 15—17 — rentgen. 20282g

Rentgenolog dr. B. Górbacz prześwietla codziennie prócz piątków i świąt od godz. 13.30. Poznań, Stalingradzka 31. 20413g

Posiadam kompletny warsztat tokarsko - mechaniczny (metales). Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20643g.

Dnia 24 listopada 1955 r. zmarł tragicznie nasz najdroższy synek, jedyny bratczek, sp.

Zdzisław Kobielski
uczeń klasy III Szkoły Podstawowej
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 29 bm., o godz. 12.50 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
rodzice i siostra
Poznań, Gwardii Ludowej 58. 20716g

Dnia 25 listopada 1955 r. zmarł nagle mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, sp.

Stanisław Wietrzykowski
przeżywszy lat 66.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 29 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
żona, dzieci i wnuki
Poznań, ul. Reymonta 5. 20684g

Głos Nr 284 Str. 5

Sami skanalizowali swoją wieś

Na jednym z zebrań mieszkańców Sobiałkowa (pow. Rawicz) postanowili systemem gospodarczym skanalizować swoją wieś. Do pracy przystąpili z miejsca i dziś wieś ma już kanalizację.

Przy pracy wyróżnili się: Piotr Sardoń, Franciszek Wawrzyniak i Leonard Bartkowiak.

W przyszłym roku mieszkańcy projektują założenie dalszych rur kanalizacyjnych o długości 960 m. (wt)

Pamięci wielkopolskiego językoznawcy

W grudniu Czarniejewo uczci pamięć swego wielkiego syna, znanego polonisty i jednego z twórców gramatyki polskiej — Onufrego Kopczyńskiego. Urodził się on 30 listopada 1735 roku w Czarniejewie, a umarł 14 lutego 1817 r. w Warszawie. Znany jako znawca komity zjawiska polskie go był współpracownikiem pierwszego w świecie ministerstwa oświaty — Komisji Edukacji Narodowej.

W dniu 4 grudnia br. Czarniejewski Komitet Obywatelski dokona odsłonięcia pomnika Onufrego Kopczyńskiego.

A co z resztą?

W Pile zaplanowano w tym roku do remontu kapitalnego i zabezpieczającego 100 budynków. Z tego wykonano zaledwie 59. A co z resztą? Koniec roku się zbliża, fundusze niegą przepaść.

Prace remontowe przeprowadza Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Pile, które niestety nie traktuje swoich obowiązków poważnie. (Ro)

Komisja do walki z alkoholizmem działa...

Przed kilku tygodniami Prezydium PRN w Chodzieży powołało do życia Powiatową Komisję do Walki z Alkoholizmem. Mimo tak krótkiego czasu działalność tej komisji jest już widoczna. Wszyscy mieszkańcy Chodzieży z zacięciem oglądają podobizny chuliganów i nalogowych alkoholików, umieszczone w kilku punktach miasta.

Jako pierwszy na „honorowym” miejscu wywieszony został znany pijak i zawiadacz Chodzieży — Wiktor Ciepluch, który w ostatnich dwóch latach siedmiokrotnie karany był przez kolegium orzekające.

Komisja przygotowuje nową kolekcję niepoprawnych alkoholików, do których należą: Walenty Kłofik, Bolesław Habiera, Edmund Szczepaniak, Marian Krzyżaniak, Edward Wencke i Brunon Pukropp. Wszyscy oni już odpowiadali kilkakrotnie przed kolegium orzekającym za opilstwo i zakłócanie spokoju publicznego, jednak nadal nadużywają alkoholu.

Spółczesność chodziezkie ostro piętnuje takich ludzi i pokazuje ich podobizny na miejscach publicznych, aby zrozumieli wreszcie swoje niewłaściwe postępowanie.

Henryk Bednarz
korespondent

Teatry

W Poznaniu: Opera — „Pan Twardowski”, środa — „Aida”, czwartek — „Niziny”, piątek — „Baron cygański” (przedstaw. zamknięte), niedziela — „Sprzedana narzeczona”; Polski — od wtorku do czwartku — „Rozbójnik salonowy”, piątek — „Wrogowie”, sobota — „Intryga i miłość” (premiera); Nowy — od wtorku do piątku — „Maturzyści”, od soboty do poniedziałku — „Sprytna wdówka”, Klub Garnizony, ul. Niezłomnych — w sobotę i niedzielę — „Maturzyści”, w niedzielę dwa przedstawienia; Lalki i Aktora — wtorek, czwartek, sobota i niedziela, godz. 16.30 „Kichuś”, środa, godz. 11 „Kichuś”, piątek i niedziela godz. 11 „Białe uszko” i „Złoty sen”

KALISZ: Wolność — „Sprawa Bluma”, Stylowe — „Trzpiotka”

Kina

OSTRÓW: Przodownik — „Mistrz świata”, Słońce — „Irena, do domu”

GNIEZNO: Polonia — „Dom na przedmieściu”, Lech — „Szerzeń”



Zespół śpiewaczy „Lutnia” w Międzychodzie obchodził niedawno jubileusz 35-lecia istnienia. Zespół ten zdobył sobie wśród pracowników spółdzielczości dużą popularność licznymi udanymi występami.

Na uroczystości jubileuszowej zespół „Lutnia” oraz jego zastrzeni członkowie odznaczani zostali dyplomami uznania i srebrnymi krzyżami za zasługi. Najofiarniej pracujących członków zespołu odznaczono również nagrodami. Otrzymał je między innymi: założyciel chóru — Franciszek Bogajewicz, dyrygent — Bernard Krajewski oraz Józef Mikula, Wiktoria Brodniewiczowa, Bożena Mazurkiewicz i Janina Gremkova.

Na zdjęciu: chór „Lutnia” podczas swego jubileuszowego występu — po raz pierwszy w nowych, ufundowanych przez WZSP strojach. (ch)

W Koninie ożyje „drabant”

(OD NASZEGO KORESPONDENTA)

Obecnie, pod koniec roku, można z zadowoleniem stwierdzić, że życie kulturalne w Koninie w roku tym poszło naprzód. Po dłuższej przerwie do czekał się Konin Miejskiego Zespołu Dramatycznego. Pierwsza sztuka „Imieniny Pana Dyrektora” Skowrońskiego zdołała być uznana publiczności. Powstał Zespół Artystyczny przy Związku Rzemiosł. Głównym jego członem jest chór, jednak występy chóru są tak gęsto przeplatane wierszami, skeczami itp., że można zespół ten nazwać estradowym.

Taniec sprzed 80 laty

Zespół Pieśni i Tańca po okresie rozwoju w pierwszym półroczu, przeszedł poważny kryzys, spowodowany przede wszystkim trudnościami finansowymi. Zmieniał on wielokrotnie nazwę. Rozpoczął działalność jako „Międzyzakładowy”, przez pewien czas patronował mu PSS. Ostatnio zespół połączył się z bratnim zespołem „Pieśni i Tańca”, a powiększonym zaopiekował się SP. Zespół posiada sekcję chóralną, muzyczną i taneczną. Chór śpiewa piosenki zachowane w pamięci starszych ludzi. Członkowie orkiestry z dumą nazywają się „kapelą ludową”. Zespół taneczny przygotowuje tańce sprzed 80 laty regionalny taniec „drabant”. A więc ma Konin także zespół regionalny.

Dalszą nowością z dziedziny kultury jest zorganizowanie przez PTT-K muzeum regionalnego. W muzeum byłyby urządzono dwie wystawy i kilka ekspozycji w gablotce zewnętrznej.

Dobrze pracują od lat orkiestra „Górnika” i Ochotniczej Straży Pożarnej. Istnieją poza

tym zespoły artystyczne przy Domu Górnik, Domu Harcerza, PZGS i PRI ale ich działalność jest mało widoczna.

Sala jest, trzeba ją odzyskać

Czy osiągnięcia te są w stosunku do możliwości — wystarczające? Na pewno nie! Jest jeszcze wiele braków i wiele trudności do pokonania.

Najważniejsze — to brak lokali. Lokale są, tylko... na inne cele. Piękna sala po przedwojennym kinie „Luna” przy ul. Siwickiego, używana jest jako magazyn hurtowni powiatowej! Przed dwoma laty PZGS zwolnił wszystkie magazyny w mieście i przenosił się do nowych magazynów wybudowanych przy stacji kolejowej. Kierownictwo hurtowni i Oddział Kultury nie pomyślał jednak o tym, że nadarza się doskonała okazja do zwolnienia nieusuwanego na cele handlowe lokalu.

Tak więc zespoły artystyczne Konina nie mają lokalu ani do ćwiczeń, ani na występy. Dawna sala kinowa z balkonami, sceną, powinna być wolna. Potrzebna jest nieduża dotacja na odmalowanie sali i parę drobnych adaptacji. Wtedy można ją oddać w zarząd np. Oddziałowi Kultury i wyznaczyć etatowego dozorcę. W odpowiednio ustalonych dniach mogłyby korzystać z sali Miejski Zespół Dramatyczny, Chór Rzemiosła, Zespół Pieśni i Tańca SP. Parę miesięcy prób, a potem, co niedzielę występ: teatralny, estradowy, balet, chór, koncert!

Z. Pęcherski

Uwagi na czasie

Aby mieć zdrowe ziarno na sezon wiosenny

Powszechnie wiadomo, że zaszana wiosną kukurydza na niektórych polach wcale nie powstaje, a na innych powstaje znowu rzadko. Były to skutki złej jakości ziarna siewnego, którego siła kiełkowania w pierwszym przypadku równała się zeru, w drugim wynosiła 50 proc. Te fakty są na szczęście niezbyt liczne. Na ogół plony kukurydzy były obfite, dochodziły w naszym województwie do 60 kwintali ziarna i 600—900 kwintali zielonej masy z hektara.

Takie wyniki osiągnęli spółdzielnie produkcyjne w Orli i Kromolach powiatu krotoszyńskiego, w Kłodzie powiatu leszczyńskiego, w Niałku Wielkim koło Wolsztyna, w Bonikowie powiatu kościańskiego, Łaszczynie powiatu rawickiego, Chojecinie powiatu kępińskiego i wielu innych. Podobne zbiory uzyskali także rolnicy indywidualni jak Chadyś z Józefowa, Kaźmierczak z Moszczańska i Gruszczyński z Raszkowa pow. Ostrów, Wojtas z Adamowa pow. Wolsztyn, Koza z Grodziska pow. Nowy Tomysł i setki innych. Tak wysokie rezultaty osiągnięto dzięki temu, że w ziemię rzucono zdrowe ziarno o pełnej sile kiełkowania.

O wartości kukurydzy i jej znaczeniu dla dalszego rozwoju hodowli nie potrzeba nikogo przekony-

KLECKO miasteczko bogatej przeszłości ma 700 lat

Jedenastego grudnia Klecko obchodzi 700-lecie swego istnienia. Miasteczko posiada bogatą historię i bohaterką przeszłość. Powstanie Klecka wiąże się ściśle z pierwszą stolicą naszego państwa — Gnieznem. Położone nad jeziorami, spełniało ongiś poważną funkcję strategiczną, broniło Gniezna od północy.

Dokonane — przed wojną jeszcze — odkrycia prof. dr. Henda wykazały poważny rozwój życia materialnego mieszkańców Klecka w okresie wczesno-feudalnym. Historia kilkakrotnie wspomina o Klecku, zwłaszcza w XVII wieku, kiedy to Szwedzi napadli Polskę. W Dzień miarkach pod Kleckiem stoczył bitwę ze Szwedami Stefan Czarnecki. W dawnych wiekach w miasteczku rozwija się rzemiosło, ale najeźdźcy i pożary zniszczyły gospodarstwo miasto.

W okresie niewoli pruskiej mieszkańcy Klecka walczyli, borykając się z trudnościami ekonomicznymi. Utrzymywali się z uprawy roli i drobnego rzemiosła. Młodzież uciekała z upadającego gospodarstwa miasteczka. Szukała pracy na Śląsku, emigrowała do Francji.

Klecko stawiało czołemu wójtowi wkraczającym w wieś w 1939 roku oddziałom hitlerowskim. Sprawa obrony Klecka odbiła się wtedy głośnym echem po wielkopolskiej ziemi. Około 300 osób zgineło wtedy w bezpośrednich walkach lub rozstrzelanych przez Niemców. Znaną są nazwiska braci Mężynskich, nauczyciela Antoszewskiego i wielu innych, którzy bohaterstwo broniili rodzinnego miasta, po opuszczeniu go przez władze sanacyjne.

W dniu 11 grudnia w czasie jubileuszowych uroczystości zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa oraz położony kamień węgielny pod budowę domu kultury.

(Wat)



Książeczka PKO contra — chuligaństwo

Mogli mieć najwyżej po 18 lat. Zatuszczono smarami ręce pozwalając się domyśleć, że pracują gdzieś przy maszynach.

— Myślisz Wojtek, że coś wygrasz? — mówił ten pierwszy. — Przecież takich jak ty, co to spodziewają się wylosowania nagrody, jest wielu i...

— No to co? — przerwał drugi. — Kto wygra motor albo rowery, jeszcze nie wiadomo. Zawsze są szanse. A gdyby i nie wygrał? Wolę odłożyć, niż przepić, jak Józek, i jeszcze potem mieć grane w zakładzie i rozprawę przed kolegium? A tak? Kupię sobie kajak...

O jakie to oszczędzanie i nagrody chodzi?

— W jednym z numerów „Głosu” — wyjaśnia ob. Tadeusz Trawiński z PKO — postulowali między innymi systematyczne oszczędzanie jako jedną z form walki z chuligaństwem. Wzięliśmy sobie ten postulat do serca i — tak zrodziła się myśl zorganizowania wspólnie z redakcją „Gazety Poznańskiej” i ZW ZMP konkursu systematycznego oszczędzania. Jego warunki są proste i łatwe:

Co miesiąc (od listopada do kwietnia włącznie) należy wpłacać na książeczkę PKO po 150 złotych oraz przysłać zgłoszenie swego udziału w konkursie do jednej z placówek PKO (Poznań, Gniezno, Leszno, Ostrów i Kalisz) na kuponie wyciętym z „Gazety Poznańskiej” lub zwykłej karteczki papieru z podaniem następujących danych: imię i nazwisko, dokładny adres, nr książeczki PKO i ewent. nazwa zakładu pracy.

Termin wysyłania zgłoszeń mija 31. 11. 1955 roku

Wystarczy rzucić okiem na listę nagród (motocykl, rowery, 6 talonów na motocykle, 12 talonów na rowery), by zrozumieć, że konkurs przynosi przed wszystkim dla młodzieży.

W konkursie mogą też brać udział całe koła ZMP, są nawet osobne specjalne nagrody zespołowe (radioaparat, stół do ping-ponga i biblioteczka).

Teraz już zrozumiemy sens przytoczonej na początku rozmowy. Rzeczywiście. Mało to jeszcze młodych ludzi nie umie znaleźć dla pewnej części swych zarobków lepszego przeznaczenia niż wódka?

Konkurs PKO spełnia poważną rolę wychowawczą.

Szkoda tylko, że tego rodzaju imprezy są raczej rzadkie. A przecież samymi karami i gromami potępienia chuligaństwa nie zlikwidujemy. Młodzieży potrzeba atrakcji. Konkursy, strzelanie z wiatrowsława (z „chwytliwymi” nagrodami, jak to przeprowadza poznańska LPZ), zabawy — to tylko niektóre formy — w przeciwnieństwie do zebrań poświęconych walce z chuligaństwem — osiągające swój cel. (mf)

Młodzież krotoszyńska w górnictwie

W tym roku zgłosiło się do pracy w górnictwie 31 młodych ludzi z powiatu krotoszyńskiego. Wszyscy oni znaleźli dobre warunki pracy. Należą do nich m. in. Eugeniusz Kolanik z Konarzewa, zarabiający obecnie około 2.500 zł miesięcznie, Jan Bystry z Ligoty — 2.800 zł, Seweryn Sitarz z Ligoty — 2.900 zł i Stanisław Stencik z Bożaczyna — 2.500 złotych.

Zatrudniony dopiero od miesiąca w kopalni węgla Edward Orzechowski z Krotoszyńska otrzymał już na miejscu mieszkanie i zarabia na początek około 1.300 zł miesięcznie.

(fk)

W Rąbczynie czytają za mało

Mieszkańcy gromady Rąbczyn (pow. wągrowiecki), jakoś ostatnio stronią od książki. W zeszłym roku korzystano z biblioteki 56 czytelników, a teraz korzysta tylko 29. Wśród 60 członków koła ZMP — czytających systematycznie książki można policzyć na palcach, a sam przewodniczący nawet nie wie gdzie znajduje się biblioteka gromadzka...

Rąbczyn nie ma świetlicy — więc z braku różnorodnych form zajęć świetlicowych, należy tym bardziej propagować czytelnictwo. Po przeniesieniu biblioteki gromadzkiej do budynku szkolnego i powierzeniu opieki nad nią nauczycielce — Ludwice Graczykównie, wzrosła nadzieja, że mieszkańcy Rąbczyna „nawrócą się” do książki. (kdw)

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), działy informacyjne: 659-39, działy łączności: 657-18, sekretariat redakcji: 648-85, redaktor naczelny 657-76, drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego 3, tel. 624-59, czynne od 7-16.30, w soboty do 14.30. Za dła ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę pocztową w wysokości 15 zł kwartalnie, 30 zł półrocznie, 60 zł rocznie przysyłają placówki pocztowe i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazetowych.

Druk: Zakłady Graficzne „Im M. Kasprzaka w Poznaniu”

K-6-1543